Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 102. — ROK XXXIX.

PIĄTEK

15 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przed wyjazdem i po powrocie.

Marszałek Piłsudski, który w najbliższych dniach powróci do Polski, znajdzie w niej sytuację nieco inną od tej, jaka była przed sześciu tygodniami. Pozornie jak gdyby nic się nie zmieniło, bo nawet drobne przesunięcia w rządzie nastąpiły z pewnością za wiedzą i za zgodą marsz. Piłsudskiego, nie mniej jednak tylko ci, którzy z całą świadomością przymykają oczy na otaczającą ich rzeczywistość, mogą twierdzić, że wszystko zostało po dawnemu, że ubiegłe sześć tygodni nie wniosło żadnych zmian do naszych stosunków politycznych. Może te zmiany są jeszcze dosyć nieuchwytne, może je trzeba zaliczać do kategorji t. zw. imponderabiljów, które, był czas, odgrywały w Polsce dość dużą rolę, ale nie ulega wątpliwości, że obecne nastroje polityczne w kraju różnią się poważnie od tych z przed półtora miesiąca. Nie chodzi nam w tej chwili o „plotki polityczne“, które rozbrzmiewają coraz silniej i które, pomimo zaprzeczeń, kpin i wzywania pomocy policji, zawierają pewną dozę prawdy. Bardziej znamienną jest rzeczą, jak reaguje na nie opinja publiczna, zwłaszcza tych sfer, które mają jeszcze coś do stracenia. Żyją one w nastroju takiego podniecenia i oczekiwania, że wystarczył jeden szczegół z konferencji b. premjerów rządów pomajowych, szczegół niesprawdzony i, być może, nieprawdziwy, aby je wyprowadzić z równowagi i wzbudzić w nich nadzieje, które jeszcze kilka tygodni temu nie przyszłyby im do głowy.

Konferencja spalska, rzecz stosunkowo drobna, urosła do rozmiarów wielkiego wydarzenia politycznego nie tyle ze względu na sam fakt jej zwołania i udziału w niej prof. Bartla, ile z powodu niezwykłego rezonansu, jaki wywarła w opinji publicznej. Nikt naprawdę nie wie, jaki był jej przebieg, co na niej mówiono, oraz czy i jakie będzie miała konsekwencje, a mimo to, jak rzadko co innego, skupiła odrazu uwagę całego społeczeństwa i stała się punktem centralnym, około którego zogniskowała się polska myśl polityczna. Jest to coś więcej, aniżeli pogoń za sensacją i zamiłowanie do plotkarstwa, jak to usiłuje przedstawić prasa sanacyjna, zaskoczona i przerażona wrażeniem konferencji b. premierów rządów pomajowych. Musiała w nastrojach politycznych zajść jakaś poważna zmiana, jeżeli chwyciły się one tak gorączkowo wydarzenia, w którem dopatrzono się, słusznie czy niesłusznie, zapowiedzi zmiany w naszych stosunkach politycznych.

Gdyby nie było więcej dowodów, świadczących o podnieceniu opinji publicznej, to już ten jeden powinien wystarczyć dla zorjentowania się w kierunku, w którym podążają myśli, nadzieje i oczekiwania olbrzymiej większości społeczeństwa. Zachowywała się ona przeważnie biernie, gdy rząd przy pomocy posłusznej mu większości przeprowadzał w Sejmie uchwały, zmieniające z gruntu ustrój szkolnictwa i nakładające nowe ciężary podatkowe, natomiast ożywiła się, gdy zarysował się chociaż cień możliwości, że obecny stan rzeczy w polityce wewnętrznej może ulec zmianie. Jest to objaw niezmiernie symptomatyczny i nie doceniać go nie można. Dowodzi on, że, istotnie, coś się zmieniło i że ubiegłe sześć tygodni w życiu politycznem Polski posiadać będzie specjalne znaczenie.

Tem więcej, że w tym czasie nie tylko w nastrojach można stwierdzić tak daleko idące przemiany, ale uwidoczniły się one także w faktach, które, ze względu na swą jaskrawość, również nie mogły ujść uwagi opinji publicznej. Niepowodzenie rządu w zabiegach o pożyczkę w Paryżu i coraz liczniejsze nieprzychylne nam głosy prasy francuskiej uczyniły aktualnem zagadnienie stosunków polsko-francuskich, zagadnienie, które jeszcze do niedawna nie budziło żadnych wątpliwości i było słusznie uważane za niewzruszalny filar naszej polityki. Byłoby przesadą twierdzić, że filar ten się zachwiał, ale z drugiej strony nie można ukrywać, że ukazały się na nim rysy. Praca nad ich usunięciem powinna być w tej chwili najważniejszem zadaniem dyplomacji obu krajów. I pod tym więc względem marszałek Piłsudski, który przez paru laty zastrzegł sobie kierunek polityki zagranicznej, znajdzie po powrocie sytuację dosyć zmienioną.

Możnaby jeszcze przytoczyć inne wydarzenia, choćby tylko z ostatnich dni, które dowodzą, że w wielu sprawach, interesujących bezpośrednio Polskę, zaszły w ostatnich czasach niekorzystne dla nas zmiany. Oficjalne zdeklarowanie się najwyższego sowietu faszystowskiego za rewizją granic, wymierzone wyraźnie przeciwko Polsce, olbrzymi rozrost sił i wpływów Hitlera w Niemczech, którego to faktu nie powinien zasłonić wybór Hindenburga, wreszcie pogrzebanie projektu unji państw naddunajskich, a więc nieudanie próby, mającej, mimo wszystko, na celu ratowanie niektórych państw przed bankructwem — są to wydarzenia które zmieniły radykalnie sytuację międzynarodową, istniejącą z przed sześciu tygodni. I zmieniły na gorsze.

A więc i w zakresie polityki wewnętrznej i na terenie polityki zagranicznej wszystko dziś wygląda inaczej, aniżeli było przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego.

A. D.

POWRÓT NAJPÓŹNIEJ 17 B. M.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) **Według pogłosek, powrotu marszałka Piłsudskiego należy się spodziewać najpóźniej w niedzielę.**

P. STAMIROWSKI W BANKU ROLNYM.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Rady Banku Rolnego na miejsce członka Rady p. Ciborowskiego powołano p. Stamirowskiego, byłego wiceministra w Prezydjum Rady Ministrów, w charakterze pełniącego obowiązki prezesa Banku Rolnego.

MIN. HUBICKI NIE USTĄPI?

Wraszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Agencja PAP. na podstawie informacyj z miarodajnego źródła stwierdza, że pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku ministra pracy są bezpodstawne. **Ustąpienie min. Hubickiego nie jest przewidywane.**

ZMIANY W MIN. PRACY.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Dotychczasowy dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu p. Lgocki został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy. Do Poznania został przeniesiony p. Sasorski Stanisław.

—o—

Węglowy fundusz wyrównawczy.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 13 b. m. nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie sprawy utworzenia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla. Obie te organizacje, jak wiadomo, zostały utworzone dobrowolnie przez przemysł węglowy w wyniku pertraktacyj, prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z przedstawicielami tego przemysłu. Jedynie tylko pewne zagadnienia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej zostały przez przemysł węglowy poddane pod arbitraż ministra przemysłu i handlu. Właśnie w dniu 13 bm. orzeczenie arbitrażowe zostało wydane przez dyrektora departamentu górniczo-hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Czesława Pechego.

Fundusz wyrównawczy powstał na następujących zasadach:

Kopalnie Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego opłacać będą po zł. 1.50 od każdej tonny węgla, sprzedanego na rynku krajowym i rynkach eksportowych konwencyjnych, a kopalnie Zagłębia Krakowskiego po 1 zł.; dla małych kopalń zostały poczynione nieznaczne ulgi. Z powstałego tą drogą fundnszu będą udzielane odnośnym kopalniom premje od każdej tonny węgla wyeksportowanego na rynki zamorskie, przyczem pierwsze trzy miljony tonn węgla wyeksportowanego na te rynki nie będą premjowane, a udział poszczególnych towarzystw w tym bezpremjowym eksporcie określony zostaje kluczem udziału w konwencji eksportowej. Maksymalna premja od 1 tonny węgla różnych sortymentów wynosić może 5 złotych, a od miału 2.50 zł.

Umowa przewiduje 6-miesięczny termin trwania funduszu wyrównawczego, poczem nastąpić może jego rozwiązanie za zgodą ministra lub przedłużenie.

Konwencja eksportowa zawarta zostaje na 1 rok i łączy się ściśle z funduszem wyrównawczym.

Aresztowania komunistów przed 1 maja

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Z powodu zbliżającego się 1 maja władze śledcze dają żywsze baczenie na agitację i działalność komunistów. W ostatnich dniach przeprowadzono liczne rewizje i aresztowano wielu komunistów. Ujęto między innymi łączniczkę centralnego komitetu **Irenę Landau**, która stykała się z sekretarzem centralnego komitetu **Wacławem Kwiatkowskim**. Kwiatkowski niedawno zbiegł z więzienia i dotąd się ukrywał. W ciągu ostatnich nocy aresztowano **przeszło 100 osób**, z których 70 zatrzymano w więzieniu na podstawie decyzji sędziego śledczego. Wśród aresztowanych przeważają nazwiska żydowskie. Przy Kwiatkowskim znaleziono pieniądze polskie oraz guldeny i dolary. Przy sekretarce centralnego komitetu Gunzweich znaleziono 18.750 zł., a przy sekretarzu wydziału zawodowego Dolińskim 12.500 zł.

W WILNIE ARESZTOWANO 40-TU.

Warszawa 14. 4. (Telef. wł.) W Wilnie z powodu zbliżającego się 1 maja dokonano wielu aresztowań wśród komunistów. Aresztowano 40 osób i skonfiskowano ponad 220 klgr. bibuły komunistycznej.

Przemysłowcy chcą obniżyć płace.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Wiceminister Szubartowicz przyjął delegację przemysłowców włókienniczych okręgu łódzkiego, która oświadczyła, że przemysłowcy zamierzają wypowiedzieć umowę zbiorową celem obniżenia płac. P. Szubartowicz wyjaśnił delegacji, **że wypowiedzenie umowy zbiorowej w obecnej chwili jest niepożądane z wielu względów i przedstawił odpowiednie motywy. Delegacja przemysłowców zdecydowała się wobec tego przedłożyć całokształt sprawy swym mocodawcom w Łodzi celem powtórnego rozważenia jej w związku przemysłowców.** Sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym od 1 maja jest już zadecydowana, związek przemysłowców pozostawia **jednak swoim** członkom swobodę w zawieraniu przez nich indywidualnie umów zbiorowych.

Wygórowane opłaty targowe.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Do Min. Spraw Wewn. napływają liczne skargi ze strony ludności rolniczej na zbyt wygórowane opłaty targowe i placowe, pobierane od tej ludności przez gminy miejskie. Z tego powodu Ministerstwo Spr. Wewn. poleciło wojewodom, by przy zatwierdzaniu budżetów gmin miejskich zwracali specjalną uwagę na konieczność obniżenia wspomnianych opłat w odpowiednim stosunku do spadku cen produktów rolnych.

Ameryka obstaje przy swym projekcie rozbrojeniowym.

Waszyngton, 14 kwietnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Castle **oświadczył, że rząd amerykański nie zniechęca się negatywnem stanowiskiem** Francji **wobec projektu amrykańskiego, złożonego na konferencji rozbrojeniowej** przez ambasadora Gibsona. **Rząd amerykański będzie mimo to nalegał, aby projekt ten stał się przedmiotem** dalszej dyskusji. **Castle dodał, że projekt** amerykański **nie zaskoczył zresztą Francji, gdyż poprzednio został przesłany rządowi francuskiemu celem zaznajomienia się z jego treścią. Rząd amerykański pozostanie przy swej dotychczasowej taktyce, która okazała się dobrą już podczas konferencji morskiej w Londynie.** Polega ona na tem, że zamiast niepotrzebnego gubienia się w rozważaniach filozoficznych wybiera się z całego splotu zagadnień jeden konkretny punkt, po którego załatwieniu przystępuje się do obrad nad dalszemi punktami.

WNIOSEK NIEMIECKI.

Genewa, 14 kwietnia. Delegat niemiecki ambasador **Nadolny** przedłożył dziś konferencji rozbrojeniowej wniosek, aby art. 1 projektu konwencji był jasno sformułowany w sensie podkreślającym konieczność rozbrojenia. Wniosek niemiecki domaga się **obniżenia a nie ograniczenia** zbrojeń.

—oo—

Ruch graniczny polsko-litewski.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Dzisiejsza prasa poranna doniosła o otwarciu t. zw. małego ruchu granicznego pomiędzy Polską a Litwą. Ponieważ zaczęto to komentować w ten sposób, iż między Polską a Litwą otwarto wogóle komunikację, wyjaśniają, że chodzi tutaj o **coroczne zjawisko rozpoczęcia się ruchu granicznego na wąskim pasie granicznym polsko-litewskim na podstawie specjalnych przepustek wydawanych ludności miejscowej w związku z rozpoczęciem robót polnych.** Wydawanie przepustek odbywa się na zasadzie ustalonych przepisów i nie natrafia na trudności.

STANISZEWSKI NIE APELOWAŁ.

Warszawa, 14. 4. (Telef. wł.) Skazany za szpiegostwo Antoni Staniszewski nie zapowiedział apelacji, co mógł uczynić w przeciągu trzech dni. Natomiast jego przyjaciółka Grotowa wniosła zapowiedź apelacji od wyroku, skazującego ją na trzy lata.

—o—

Warszawa 14. 4. (Telef wł.) Z powodu roztopów została wstrzymana komunikacja autobusowa na niektórych linjach autobusowych województwa warszawskiego i kieleckiego.

O czem piszą inni?...

Przyjęcie u p. Lednickiego.

Zdaje się, że sprawa prób porozumienia się sanacji z lewicą, wyjaśnia się ostatecznie. Z tego, co przeniknęło na zewnątrz, wynika, że „**zagajeniem" tego porozumienia miało być przyjęcie u p. Lednickiego**, na którem mieli się spotkać przedstawiciele sanacji z przedstawicielami lewicy. W szczególności liczono na spotkanie przywódcy P. P. S., p. Niedziałkowskiego, z sanatorami. Pośrednikiem miał być p. Lednicki... Spotkanie to opisuje p. Niedziałkowski w „Robotniku". W domu p. Lednickiego — pisze on —

„bywam od dwudziestu przeszło lat; idąc do niego w niedzielę ubiegłą, nie nie wiedziałem o tem, że zastanę tam członków rządu, albo innych działaczy obozu „sanacyjnego", ani ci członkowie rządu, ani ja — z swej strony — nie rozpoczynaliśmy ze sobą żadnych rozmów, a więc tembardziej żadnych rozmów politycznych; wewnętrzne stosunki polskie usuwają — mojem zdaniem — jakąkolwiek możliwość rozmów tego rodzaju; ponieważ zaś bardzo nie lubię sytuacyj fałszywych, **pożegnałem co rychlej gospodarza**".

Więc się nie udało! Albowiem — pisze „N. Dziennik" —

„**podczas przyjęcia u p. Lednickiego oba przeciwne obozy zupełnie się ze sobą nie komunikowały, a szwagrowie pp. wicepremjer Zawadzki i Niedziałkowski przywitali się zdaleka oziębłe skinieniem głowy.** Natomiast warto zanotować charakterystyczny szczegół, a m., że **ambasador Francji p. Laroche, przecisnął się na samym początku przyjęcia do pos. Niedziałkowskiego, z którym zbratał i serdecznie rozmawiał**".

„Gazeta Polska" w obronie Marksa.

Taki finał spotkania wywołuje teraz w prasie rządowej złość. „Gazeta Polska" **w tonie silnej irytacji odsądza lewicę od czci i wiary.** Członkowie P. P. S. — pisze —

„to wcale nie są socjaliści, a z ich wywodów ekonomicznych widać, że **Marksa znają chyba z kiepskich popularnych broszurek.** Politycznie — jest to niejednorodna grupa w połowie złożona z liberałów 48-go roku, w połowie zaś z komunizujących (wygodnie w granicach legalnej partji) — smarkaczy. Ludowcy — to jeszcze mniej zwarta całość od „piastuszków" z posłem Brodackim — do „czerwonego" Bagińskiego. Ani P. P. S. nie reprezentuje klasy robotniczej, ani ludowcy nie reprezentują wsi. Partje te żyją w pewnych środowiskach, dzięki dwom pożywkom: dzięki tradycji starych i zasłużonych nazw, jak PPS. czy „Wyzwolenie", dzięki sprawności starego aparatu organizacyjnego, jak „Piast", wreszcie dzięki żerowaniu na kryzysie — jak cała zresztą opozycja".

Proszę!... Redaktorzy „Gazety Polskiej" w obronie Marksa przed P. P. S. Tego jeszcze nie było!

Masonerja — na widowni.

„Gazeta Warszawska" podtrzymuje twierdzenie, że sanacja nie wyrzeka się

„prób pozyskania polityków lewicowych „niepartyjnych", czyli niezwiązanych formalnie ze stronnictwami lewicy, ale mających w niej swoje wpływy. Krótko mówiąc — z masonami i ich przyjaciółmi.

Ostatnie zmiany w składzie rządu, zaproszenie p. Bartla, wyjazd do Genewy p. Jurkiewicza, **zrobiły dobre wrażenie w „niepartyjnych" kołach lewicowych.** Także i „Robotnik" musi przyznać, że pierwsze dwa dekrety, oparte na pełnomocnictwach, a mianowicie przedłużenie wstrzymania eksmisji i rozporządzenie węglowe, mają charakter nie kapitalistyczny, lecz socjalistyczny. Ma rację bebesowska „Walka", uważając dekret węglowy za „istotny i nader ważny wyłom na drodze ku socjalistycznej przebudowie państwa".

Idzie o pozyskanie a przynajmniej zaszachowanie sfer lewicowych, zarówno rodzimych, jak i zagranicznych. Te drugie są bodaj na pierwszem miejscu, przynajmniej na razie".

Sojusz francusko-niemiecko-polski.

P. Mackiewicz od „durniów" wyzywa tych, którzy nasze niepowodzenia we Francji przypisują sprawie „Brześcia". Twierdzi, że te „mocne" metody raczej nam pomogły, niż zaszkodziły... Oczywiście i zagranicą nie brak czcicieli „bata". Tylko, że ci we Francji nie rządzą.

Ponadto daje p. Mackiewicz wyraz pewnemu niezadowoleniu z naszego sojuszu polsko-francuskiego.

„Czy Francji — pyta — jesteśmy potrzebni? — Ależ tak, nawet bardzo! Jesteśmy żandarmem, który stoi nad karkiem Niemiec i powiada mu: „pamiętaj o traktacie wersalskim, pamiętaj, że jesteśmy 30-miljonowem państwem, które oto dlatego tylko istnieje, aby w razie potrzeby **umrzeć za nienaruszalność Traktatu Wersalskiego**".

Czy czytelnik nie ma pewnych zastrzeżeń co do politycznośći tej formuły? Jeśli czytelnik to zastrzeżenia posiada, to mu powiem, że jo podzielam".

Cóż zamiast tego sojuszu proponuje p. Mackiewicz? Proponuje — oświadcza to otwarcie — **sojusz francusko-niemiecko-polski!..** I to się nazywa państwowe i realne myślenie: — sojusz z Niemcami, żądającymi naszego Pomorza! Czy p. Mackiewicz sądzi, że sojusz z takiem państwem, które nas chce okroić, jest możliwy?

Tylko „demonstracja"?

„Czas" pociesza czytelników, że trzy uchwały Rady faszystowskiej dotyczące zagadnień politycznych

„wbrew pozorom zasadniczego znaczenia, **mają tylko charakter demonstracyj...**

Szach włoski ma wszelki charakter kroku taktycznego, mającego skłonić Francję do rozpoczęcia pracy nad problemem środkowo-europejskim łącznie z Włochami, a przez to rzuca podwaliny kompromisu włosko-francuskiego i w innych kwestjach".

Oto, co znaczy upór!... Reszta prasy sanacyjnej już inaczej patrzy na uchwały Wielkiej Rady faszystowskiej. Tylko „Czas" jeszcze upiera się przy tem, że to — „szach" w stronę Francji.

„Socjalistyczny generał".

PISARZ FASZYSTOWSKI O MARSZ. PIŁSUDSKIM I ZAMACHU MAJOWYM.

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich", p. W. Rzymowski, znany i wybitny publicysta sanacyjny zamieszcza dwa rozdziały z ostatniego dzieła Curzio Suckerta, piszącego pod pseudonimem Malaparta, którego charakteryzuje jako „jednego z najzapalczywszych politycznych i literackich polemistów faszyzmu".

Malaparte po kilkumiesięcznym pobycie przy Wyższej Radzie Wojskowej, został mianowany w listopadzie r. 1919 attache dyplomatycznym przy poselstwie włoskiem w Warszawie. „W ten sposób — jak sam pisze — miałem kilkakrotną sposobność zobaczenia Piłsudskiego. Ostatecznie przyszedłem do wniosku — są jego dalsze słowa — iż Piłsudski powodował się bardziej wyobraźnią i namiętnościami, niż logiką, bardziej był zarozumiały, niż ambitny, a w gruncie rzeczy bogatszy w wolę, niż w inteligencję. Nie wahał się sam siebie nazywać szalonym i upartym, jak wszyscy Polacy z Litwy".

Pierwszy rozdział nosi tytuł: „Technika zamachu stanu". Pod nim znajdujemy podtytuł: 1920: Doświadczenia polskie. L'Ordre regne a Varsovie". W drugim rozdziale, zatytułowanym: „Primo de Rivera i Piłsudski: dworak i socjalistyczny generał", daje Malaparte charakterystykę tych dwóch mężów stanu. Oto, co pisze o marsz. Piłsudskim i zamachu majowym:

„Z zamachów stanu, które przypominają 18 Brumaire'a, zamach Piłsudskiego z maja 1926 r. jest może najciekawszy. Piłsudski, którego Lloyd George nazywał w 1920 r. socjalistycznym Bonapartem (Lloyd George nigdy nie miał sympatji dla generałów-socjalistów), pokazał, iż umie zaprząc Karola Marxa do służby burżuazyjnej dyktatury. Współudział mas pracujących stanowi oryginalny pierwiastek zamachu stanu Piłsudskiego. Wykonawcami jego taktyki rewolucyjnej nie są robotnicy ale żołnierze zbuntowanych pułków. Żołnierze zajmują mosty, elektrownie, cytadelę, koszary, składy żywności i amunicji, rogi ulic, dworce kolejowe, centrale telefoniczne i telegraficzne, banki. Masy nie biorą udziału w natarciu na punkty strategiczne Warszawy, bronione przez wojska wierne rządowi Witosa, jak również i w oblężeniu Belwederu, gdzie schronił się prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie. W tym wypadku żołnierze raz jeszcze stanowią klasyczny element taktyki Bonapartystycznej. Ale strajk powszechny, ogłoszony przez partję socjalistyczną w celu udzielenia pomocy Piłsudskiemu w jego walce z prawicową koalicją, na której opiera się Witos, jest nowoczesnym składnikiem powstania, nadającym gwałtowi, brutalnemu buntowi wojskowemu, usprawiedliwienie społeczne. Współudział robotników daje Piłsudskiemu pozory obrońcy wolności proletarjackiej. Właśnie na gruncie strajku powszechnego, dzięki współpracy mas robotniczych w taktyce rewolucyjnej, zauważyć można przeistoczenie się buntu wojskowego w powstanie ludowe, poparte przez część wojska. Piłsudski, w początkach zamachu stanu zwykły zbuntowany generał, staje się w ten sposób rodzajem przywódcy ludu, bohatera proletarjackiego, socjalistycznym Bonapartem, według określenia Lloyd George'a.

Ale strajk powszechny nie wystarczył aby ulegalizować czyn Piłsudskiego. On także lęka się, aby nie zostać wyjętym z pod prawa. W gruncie rzeczy ten socjalistyczny generał jest tylko mieszczańskim katylinidą, starającym się powziąć i urzeczywistnić najśmielsze zamierzenia w granicach obywatelskiej i historycznej moralności swoich czasów i swojego narodu. Jest to buntownik, pragnący zburzyć państwo nie stawiając się poza prawem. W nienawiści swojej do Witosa nie przyznaje mu nawet prawa bronienia państwa. Opór wojsk wiernych rządowi budzi w nim Polaka z Litwy, „szalonego i upartego". Przeciw kulomiotom wystawia kulomioty. To Polak z Litwy nie pozwala socjalistycznemu generałowi wrócić do praworządności, skorzystać ze sposobności, aby naprawić błąd popełniony z początku. Nie zaczyna się bowiem parlamentarnego zamachu stanu brutalną wyprawą wojskową. „To nie jest w porządku" — powiedziałby Montron.

Piłsudski znajduje wspólnika w partji socjalistycznej, siłę taktyczną w strajku powszechnym; ale musi zapewnić sobie sprzymierzeńca w osobie marszałka sejmu. Za pośrednictwem konstytucji Piłsudski zdobędzie państwo. Podczas gdy walka trwa dalej na przedmieściach Warszawy, gdy gen. Haller przygotowuje się do przybycia z Poznania na odsiecz rządu, w oblężonym Belwederze prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski i prezes rady ministrów Witos postanawiają złożyć władzę, w myśl konstytucji, w ręce marszałka sejmu. Od tej chwili gwarantem konstytucji nie jest już prezydent Rzeczypospolitej; jest nim marszałek sejmu. Parlamentarny zamach stanu dopiero się zaczyna: dotąd był to tylko bunt wojskowy, wspomagany przez strajk powszechny. Piłsudski powie później, że gdyby Wojciechowski i Witos czekali na przyjście wojsk wiernych rządowi, jego próba rewolucyjna prawdopodobnieby się nie powiodła. Zbyt szybka decyzja prezydenta Rzeczypospolitej i Witosa przeistoczyła powstanie w parlamentarny zamach stanu. Teraz marszałek sejmu skieruje Piłsudskiego na drogę legalności: „Nie chcę wprowadzać dyktatury — oświadcza Piłsudski, skoro tylko czuje pod nogami grunt parlamentarny, — chcę jedynie działać według konstytucji w celu powiększenia powagi, siły i autorytetu państwa". I on także, jak wszyscy katyliniści z prawicy, dochodzą do władzy siłą, nie ma innej ambicji jak tylko uchodzić za wiernego sługę państwa".

I jako dobry sługa państwa Piłsudski wkracza do Warszawy, w powozie zaprzężonym w cztery konie, eskortowany przez szwadron uśmiechniętych ułanów. Tłum tworzący szpaler wzdłuż chodników Krakowskiego Przedmieścia, wita go okrzykami: „Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Rzeczpospolita"! Marszałek sejmu nie będzie miał wiele kłopotów, aby dojść z nim do zgody w sprawie konstytucji. „Teraz, gdy rewolucja jest skończona, — myśli, — będzie można się porozumieć".

Ale parlamentarny zamach stanu dopiero się zaczynał. Dziś jeszcze po wszystkich wypadkach, które uczyniły z konstytucji narzędzie dyktatury, a z Polski demokratycznej i proletarjackiej, wspaniałomyślnej wspólniczki powstania, wroga socjalistycznego generała, po tylu kompromisach, tylu straconych złudzeniach, Piłsudski nie znalazł jeszcze sposobu, aby pogodzić gwałt z praworządnością.

W r. 1926 parlamentarny zamach stanu Piłsudskiego dopiero się zaczynał. Dziś jest to zamach stanu, który się jeszcze nie udał."

P. W. Rzymowski tak uzasadnia zamieszczenie ustępów z książki Malapartego: „Dla ogółu inteligencji polskiej — pisze — znającej Włochy współczesne przeważnie z okien wagonów, plaż kąpielowych, muzeów, oraz tarasów hotelowych, niejedna karta w książce członka pisarza faszystowskiego wyda się gorzką niespodzianką. Niejedno jego słowo, wspomnienie podszyte, kolącym uderzy ostem o polskie ucho. Zbyt długo w prasie i w opinji naszej faszyzm włoski malowano barwami admiracji. Zrazu obóz „bogoojczyźniany" w naiwnym zamiarze pokrzepienia swej odwagi wmawiał w siebie, że faszyzm włoski jest niczem innem jak tylko apoteozą endecji na Kapitolu. Potem, w niemniejszym zapędzie samoułudy i fałszywego braterstwa, z wiciami chwały i z pieśnią legjonową wyruszyły do stolicy faszyzmu poczty polskie z przeciwnego skrzydła. Dla tych i tamtych lektura paru rozdziałów z ostatniej książki Malapartego będzie niewątpliwie, rzeczą nietylko cierpką, ale i pouczającą. Da im, mianowicie, poznać, co faszysta włoski myśli o Polsce wtenczas, gdy przemawia nie z poza bankietowego stołu wzajemnych pustych uprzejmości, ale z trybuny europejskiej — do Europy.

Do powyższych uwag p. Rzymowskiego trudno coś dodać. Przytaczamy je więc dosłownie i bez komentarzy.

Głosy z Francji i z Włoch.

Po p. Tardieu, który przedstawił program polityczny obecnej większości rządowej, zabrał głos w Narbonne, p. Leon Blum, żeby przedstawić **program partji socjalistycznej.** To, co powiedział p. Blum, przy tej okazji, dowodzi, że leader socjalistyczny pozostał tem, czem dotąd był, — „**doktrynerem marksowskim**", jak słusznie zauważa „Temps".

P. Blum zastanawiał się w swej mowie nad pytaniem: — **co zrobi partja socjalistyczna nazajutrz po wyborach?**

Zależeć to będzie od wyniku wyborów, — odpowiedział.. Mogą być dwa wypadki: — partja socjalistyczna wyjdzie z wyborów wzmocniona, albo sama uzyska większość absolutną w Izbie.. Z ewentualnością klęski p. Blum się nie liczy.

Jeśli uzyska większość, to — zapowiada p. Blum — nie tylko nie będzie uciekać od władzy, ale jej „zażąda". Francja wówczas otrzyma rząd czysto socjalistyczny, który, trzymając się granic legalności, przygotuje warunki pod „ustrój socjalistyczny" (nacjonalizacja kolei, powszechne ubezpieczenie, redukcja zbrojeń).

Jeśli zaś większości nie uzyska, ale „reakcja" zostanie pobita, to — oświadcza p. Blum — partja socjalistyczna poprze rząd lewicowy w sposób, który później będzie zdecydowany.

P. Blum jest — jak widać — pełen dobrych myśli i dużych nadziei. Czy się spełnią, pokażą wybory. Na razie zanotujmy, że p. Blum gotów jest wziąć odpowiedzialność za losy Francji... Jest to już rzecz Francuzów, którzy jednak — zdaje się — niezbyt wielką wagę przywiązują do butnych zapowiedzi p. Bluma, socjalisty i równocześnie sjonisty.

Dla nas bardziej interesującem jest **zagadnienie stosunku partji Bluma dla spraw pokoju i Europy.** Nie mamy się co łudzić, by p. Blum na wypadek dojścia do władzy utrzymać chciał sojusz z Polską. Jeśli go zwalczają niektórzy radykali, to socjaliści będą go próbowali zerwać za wszelką cenę. P. Blum będzie ponadto prowadził politykę skrajnie socjalistyczną, w duchu II Międzynarodówki, więc pod kątem widzenia potrzeb niemieckich. Prawdopodobnie bez trudności zgodzi się na rewizję traktatu wersalskiego i na inne rewindykacje niemieckie, które II Międzynarodówka uległa jąc niemieckim „towarzyszom" wciągnęła do swego programu.

Przy sposobności warto zacytować jeden z wielu zarzutów, zrobionych p. Tardieu przez p. Bluma.. Omawiając trudności finansowe Francji w tej chwili, oświadczył p. Blum, że winę ponosi rząd p. Tardieu, albowiem **miljardy franków rozdzielił „bez gwarancyj" różnym „faszystowskim rządom"**. Odnosi się to do krajów Małej Ententy. Ale ma swoje znaczenie i dla Polski. Można z tych oświadczeń p. Bluma zrozumieć, dlaczego rząd p. Tardieu nie spieszy się z kredytami dla Polski. Nie chce ich udzielić, ponieważ liczyć się musi z bliskim terminem wyborów i z wszystkiemi ewentualnościami, które mogą po tych wyborach nastąpić.

Niewesołe wieści nadchodzą dalej z **Włoch faszystowskich.** Prasa włoska streszcza obszernie **i z widoczną satysfakcją głosy niemieckie o ostatnich uchwałach Wielkiej Rady faszystowskiej,** zwłaszcza w sprawie rewizji traktatów pokojowych... „Corriere della Sera" podkreśla dwa głosy nacjonalistyczne: „Deutsche All. Zeitung" i „Der Tag".

Pierwszy wyraża radość, że postulat rewizji „Wersalu" podniósł kraj, który z Niemcami „pokrzywdzonemi" przez ten traktat wojnę prowadził... „Tag" uważa uchwały Rady faszystowskiej za „zdarzenie o historycznem znaczeniu". Lęka się teraz już tylko Francji. Albowiem nie ulega dla tego dziennika wątpliwości, że

„w najbliższych latach świat zabierze się do reformy ustroju politycznego Europy, a tylko Francja będzie się tej dążności przeciwstawiała".

Wobec tych i podobnych nastrojów polityka zagraniczna Polski napotykać będzie na coraz większe trudności. **Będzie im mogła podołać — rzecz jest jasna — tylko wtedy, kiedy będzie zjednoczona.** Mogą tego nie widzieć tylko ślepi, i tylko awanturnicy, **którzy sądzą, że zuchwalstwo zastąpić zdoła rozum i jedność narodową.**

W. Z.

Na ziemiach Rzplitej.

List pasterski ks. biskupa włocławskiego

Ks. biskup Karol Radoński wydał ostatnio list pasterski, w którym omawia dzisiejsze bolączki trapiące społeczeństwo i wzywa do niesienia pomocy biednym i nieszczęśliwym.

„Jakżeż łatwo — pisze ks. biskup Radoński — w takich warunkach podburzyć niezadowolonych i zrozpaczonych do nieoględnych poczynań, których następstwem nigdy nie jest zmiana na lepsze, ale jeszcze większe pogorszenie stosunków. Doświadczenie i historja choćby w ostatnich czasach wskazują, że gwałtowne przewroty nie poprawiły doli ludu pracującego. Na rewolucjach socjalnych dorabiała się garść sprytnych i bezwzględnych agitatorów, a wielkie masy staczały się w jeszcze głębszą przepaść biedy i zubożenia. To też nie niszczyć, nie burzyć, ale mozolną pracą od podstaw przebudować trzeba obecny ustrój społeczny, by oparty o zasady Ewangelji Chrystusowej rozwijał się ku pożytkowi wszystkich. „Jeśli społeczeństwo dzisiejsze ma być uleczone — pisze wielki papież Leon XIII w encyklice Rerum Novarum — to stanie się to tylko przez powrót do życia chrześcijańskiego i instytucyj chrześcijańskich". A obecny nasz Ojciec św. dodaje: „Na tak opłakane spustoszenie dusz, które trwając w niwecz obraca wszelkie próby odrodzenia gospodarczego, istnieje tylko jedno skuteczne lekarstwo: wyraźny i szczery powrót do nauki ewangelicznej, to jest do przykazań Tego, który jeden ma słowa żywota wiecznego, takie mianowicie słowa, które nigdy nie przeminą, choćiaż niebo i ziemia przeminą" (Enc. Quadragesimo Anno)".

W tych warunkach konieczna jest samopomoc:

„Zewsząd dochodzą nas dzisiaj błagalne wołania: ratunku! pomocy! Tu ojciec drobnych dziatek miesiące całe bez pracy, ucieka już poprostu z domu, by nie słyszeć ich płaczu. Tam matka trawiona gorączką jak cień się snuje po mieszkaniu, nie wiedząc, gdzie znaleźć choć trochę pożywienia lub opału. Owdzie członkowie rodziny ponuro, jakby gniewnie, spoglądają na siebie, uważając prawie za darmozjada tego, który nie znalazł roboty. A w ślad za biedą wchodzi do domu, tak często niestety, jej towarzysz — grzech".

Aby ułatwić pracę dobroczynną i nadać jej charakter stałości, Ks. Biskup poleca duchowień stwu i wiernym tworzyć parafjalne koła „Caritas". (KAP).

Codzienne loty na polskich linjach lotniczych.

Z dniem 1 maja b. r. polskie linje lotnicze „Lot" wprowadzają zpowrotem codzienne loty w komunikacji krajowej. Codziennie obsługiwane będą szlaki Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Gdańsk — Bydgoszcz, oraz Bydgoszcz — Poznań. Jedynie komunikacja na odcinku Katowice — Kraków utrzymywana będzie, jak dotychczas, trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki. Na linjach zagranicznych t. j. Lwów — Czerniowce — Bukareszt, — Sofja, — Saloniki, oraz Katowice — Brno — Wiedeń loty odbywać się będą, jak dotychczas, po trzy razy w tygodniu w każdym kierunku.

Wykrycie wielkiej organizacji komunistycznej w Małopolsce Wsch.

Dnia 12 bm wpadły organa Pol. Państw. na trop zorganizowanej na szeroką skalę akcji komunistycznej w powiecie dolinianskim a w szczególności w miejscowościach Bolechów, Krechowice, Brosznów i Stryj i w związku z tem przeprowadzono aresztowania we wspomnianych miejscowościach. Aresztowano kilkudziesięciu robotników oraz kilkunastu starszych akademików prawa i medycyny — przeważnie żydów i odstawiono do dyspozycji Sądu Okręgowego w Stryju. Ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy ze zrozumiałych powodów — bliższych informacyj w tej sprawie.

———o———

ZGON B. MINISTRA WYGANOWSKIEGO. We środę w nocy zmarł w Warszawie b. minister sprawiedliwości W. Wyganowski, ostatnio sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zmarły liczył lat 64. Osierocił żonę i córkę.

Kataklizm w Południowej Ameryce

Po ostatnim dniu grozy i niesamowitego nastroju, spowodowanego zaciemnieniem horyzontu przez gęsto chmury deszczu, popiołu wulkanicznego, mieszkańcy prowincyj Colchagua, Curica, Talca i Conception — odetchnęli. Pod wieczór erupcje wulkanów znacznie osłabły. W niektórych okolicach spadły czerwone od pyłu opady atmosferyczne, oczyszczające nieco atmosferę. W samem Buenos Aires pył wulkaniczny przestał padać. Wśród mieszkańców panuje przekonanie, że katastrofa się już skończyła, natomiast meteorologowie uważają, że po nagłem ustaniu erupcji, należy się spodziewać jeszcze gwałtowniejszego wznowienia działalności przez wulkany.

Z pośród licznych samolotów — przytaczamy sprawozdanie z „Corriere della Sera" — wysłanych przez rząd chilijski nad terytorjum nawiedzone przez katastrofę, jednemu tylko lotnikowi udało się przelecieć nad Descabezado Grando i Descabezado Chico. Z raportu tego lotnika wynika, że regularnie co 31 sekund w kraterze wulkanu następują potężne wybuchy. Podczas każdej erupcji buchają z wnętrza ziemi potężne słupy ognia i dymu. Olbrzymie bloki skalne rozpalone do czerwoności, wyrzucane są na wysokość kilkuset metrów, gdzie rozpryskują się w pył. Na pampasach, opuszczone przez pastuchów bydło zbitemi gromadami pędzi naoślep przed siebie. Te same objawy zauważył lotnik również wśród dzikich zwierząt. Istnieją obawy, że żniwa argentyńskie zostaną zniszczone, gdyż pokryte są grubą warstwą czerwonego lub śnieżno-białego pyłu.

Pociągi ratownicze z lekarstwami i tlenem, wysłane przez rząd argentyński do prowincji Mendoza, nie dotarły na miejsce przeznaczenia wskutek zasypania torów popiołem i z powodu zatrucia atmosfery przez opary wulkaniczne.

Wśród uciekinierów zanotowano szereg objawów zatrucia gazami. Wielu ludzi pluje krwią, a wszyscy skarżą się na silne bóle głowy. Niektórzy po przewiezieniu ich do niezatrutej oparami atmosfery, nagle tracą przytomność i umierają.

O ilości ofiar w ludziach dotąd nienodobna zdać sobie sprawy, wobec powszechnego chaosu.

Ś. P. DR. JAN BĄCZKIEWICZ. W Warszawie zmarł w tych dniach ogólnie znany i ceniony lekarz dr. Jan Bączkiewicz. Był on współzałożycielem Warsz. Towarzystwa Higjenicznego i prezesem Pol. Stowarzyszenia Lekarzy oraz współzałożycielem Związku Lekarzy Państwa Polskiego, a ponadto pierwszym prezesem Naczelnej Izby Lekarskiej. Przez całe życie pozostał on wiernym przekonaniom katolickim i narodowym. Zmarły liczył 70 lat.

PRACE SPECJALNEJ KOMISJI PORTOWEJ W GDYNI. Na posiedzeniu tymczasowej rady portowej, które odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu morskiego, dr. Hilchena, postanowiono wyłonić specjalną komisję, w skład której wejdą przedstawiciele urzędu morskiego, kolei i ceł, w celu szczegółowego zbadania obszaru lądowego i wodnego przyszłej wolnej strefy portu oraz ustalenia jej granic. Następnie komisja ta zajmie się wytyczeniem przyszłych połączeń kolejowych z wolną strefą oraz zbada możliwości przystąpienia do budowy ogrodzenia terenu wolnej strefy. Centrum wolnej strefy będzie drugi kanał wewnętrzny.

ŹRÓDŁO NA SZOSIE. Na szosie, między wsiami Zawada a Kłomnice, w pow. radomskow skim, nieoczekiwanie wytrysło źródło, powodując zapadnięcie się szosy na dość znacznej głębokości. Wskutek tego ruch na szosie musiano wstrzymać. Władze drogowe zastanawiają się, co mają uczynić z niepożądanym gościem.

CADILLAC Nr. 25. Warszawski dziennik „ABC" zamieszcza następującą notatkę: „Wśród mieszkańców Warszawy pewną sensację wzbudziło pojawienie się na ulicach samochodu marki Cadillac nr. 25. Samochodem tym jechał w sierpniu r. 1927 gen. Zagórski, w pamiętnym dniu powrotu z Antokolu. Od tego czasu samochód, zdaje się, spoczywał w garażu, gdyż go nie widziano. Teraz został uruchomiony, ale niewiadomo, komu go przydzielono".

UCIECZKA BANDYTÓW Z WIĘZIENIA. Dozorca więzienia wieluńskiego podczas obchodu cel stwierdził, że jedna z nich jest pusta. Po otwarciu drzwi celi stwierdzono, iż pod tapczanem znajduje się w murze dziura, przez którą więźniowie uciekli. Zbigniewe Kaczmarski i Stanisław Mateja byli niebezpiecznymi bandytami. Bliższe dochodzenia wykazały, że otwór w murze zrobiony został trzonkami łyżek. Praca ta musiała trwać bardzo długo.

UROCZYSTOŚCI W KALWARJI PACŁAWSKIEJ. Dnia 15 sierpnia b. r. przypada pięćdziesiąta rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w kościele OO. Franciszkanów w Kalwarji Pacławskiej pod Przemyślem, dokonanej przez ś. p. Biskupa Łukasza Soleckiego, Ordynarjusza przemyskiego, dnia 15 sierpnia 1882 r. Z okazji tej odbędą się w Kalwarji Pacławskiej pięciodniowe nabożeństwa z udziałem Ks. Biskupa Przemyskiego, Dr. Anatola Nowaka, oraz Ks. Biskupa-Sufragana, Dr. Franciszka Bardy. (KAP.)

WIELKA DEFRAUDACJA W BANKU W PRZEMYŚLU. Kasjer Spółdzielczego Banku dla Handlu i Przemysłu w Przemyślu, Szaja Falik Wolf zdefraudował na szkodę banku 20.000 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Przed kilku dniami uzyskał on w tamtejszym starostwie paszport zagraniczny z ważnością na całą Europę, wobec czego możliwem, że zbiegł on do Niemiec, skąd będzie usiłował uciec do Ameryki.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW WILEŃSKICH. W związku z przygotowującą się akcją komunistów na dzień 1-go maja, policja wileńska przeprowadziła rewizję u szeregu osób podejrzanych o działalność antypaństwową, przyczem skonfiskowano olbrzymią ilość kompromitujących dokumentów, broszur i ulotek. Bibuła agitacyjna pochodziła z poza granic Rzplitej. Ogółem aresztowano 40 osób.

Z całego świata.

Międzynarodowy kongres pedagogiczny w Nicei.

Międzynarodowa Liga Nowego (literalnego) Wychowania organizuje w lecie roku bieżącego wielki międzynarodowy kongres pedagogiczny w Nicei, w którym wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele świata pedagogicznego 30-tu państw. Przewodniczącym kongresu będzie prof. Langevin, wiceprzewodniczącymi — b. minister oświaty w Prusach, dr. C. H. Becker i prof. uniwersytetu w Londynie, Percy Nunn. Przewodniczącą sekcji polskiej kongresu jest wizytatorka, prof. Jadwiga Michałowska, działem referatów kieruje prof. H. Radlińska. Z pośród pedagogów polskich szereg osób zgłosił już swój udział w kongresie.

Nowa premja dla Abonentów „Głosu Narodu".

„Cztery Ewangelje dla wszystkich".

„Książka p. t. „Cztery Ewangelje dla wszystkich" jest pierwszorzędnej wartości nabytkiem, oddawna już upragnionym, w katolickiem piśmiennictwie. Przyczynia się bowiem do spopularyzowania naszych świętych Ewangelij w jak najszerszych kołach, tak duchownych, jak świeckich, dla sumiennego i treściwego, a przytem prawdziwie naukowego opracowania objaśnień i uwag, przydanych do ewangelicznego tekstu. Książkę tę i pod względem formatu bardzo praktyczna, należy wszystkim, jako prawdziwe „vade mecum" chrześcijańskiego żywota, najgoręcej polecić".

Ks. Dr. J. Kaczmarczyk,
Prof. Uniw. Jag.

Wydawnictwo „Głosu Narodu" chcąc udostępnić wszystkim Abonentom dziennika nabycie książki: „Cztery Ewangelje dla wszystkich" ofiaruje ją po znacznie zniżonej cenie. — Egzemplarz oprawny w płótno, z mapką Palestyny, objętości 704 stron, w formacie książki do modlenia, który w handlu księgarskim kosztuje zł. 8.50, Abonenci „Głosu Narodu" nabyć mogą w cenie zł. 5.50. Przesyłka pocztowa z opakowaniem 70 groszy.

Liga Narodów w hołdzie Goethemu.

Druga sesja stałego komitetu Ligi Narodów do spraw literatury i sztuki odbędzie się w maju r. b. we Frankfurcie nad Menem, gdzie w związku z 100-tą rocznicą śmierci Goethego komitet złoży hołd wielkiemu poecie. Otwarcia sesji w dniu 12 maja dokona przewodniczący komitetu Juljusz Destree, poczem członkowie komitetu składać będą sprawozdania. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się w obecności członków komitetu uroczyste przedstawienie „Fausta". Nazajutrz odbędzie się w gmachu opery uroczysta akademja ku czci Goethego, na której wygłoszą przemówienia w imieniu Francji Paul Valery, w imieniu Anglji zaś Gilbert Murray.

Głód mieszkaniowy w Norwegji.

Od dwóch lat trwający kryzys mieszkaniowy w większych miastach Norwegji wzmógł się w ostatnich czasach do tego stopnia, iż przeszło 3000 kandydatów zgłosiło się na skutek ogłoszenia w pismach do pewnego przedsiębiorstwa okrętowego w Oslo, by na prawach podnajmu wynająć kabiny parowca „Carmonia". Wielki ten okręt o pojemności 20.000 tonn, mający 200 metrów długości i zawierający 600 kabin, okazał się ostatnio niezdolny do odbywania większej podróży, na skutek czego właściciele, korzystając z kryzysu mieszkaniowego, ogłosili „600 pokoi do wynajęcia".

ZAKŁADNICY ZA DZIECKO LINDBERGHA. Znany lotnik Poul Rizzo zakomunikował pod adresem bandytów, że gotów jest ofiarować swą żonę oraz 19-miesięczne dziecko uprowadzicielom Lindbergha w charakterze zakładników w celu nakłonienia ich do zwrotu porwanego dziecka wzamian za okup. Rizzo oświadczył, że postanowienie to powzięte zostało w porozumieniu z żoną.

SAMOLOT DLA 58 PASAŻERÓW. W tych dniach rozpocznie próby — jak donoszą z Detroit — olbrzymi samolot trójsilnikowy, zbudowany w wydziale lotniczym tamtejszych zakładów Forda. Samolot ten, mający już w ciągu lata nadchodzącego być użyty do komunikacji lotniczej, jest jednym z największych na świecie i ma być ostatnim wyrazem komfortu pod względem urządzenia wewnętrznego. Wykonany całkowicie z lekkiego materjału, unieść może 58 pasażerów, albo 6 ton towarów. Rozpiętość płatów jego wynosi 35 metrów.

„PRAWO SERYJ" DZIAŁA I W SPORCIE! W czasie zawodów bokserskich w Düsseldorfie bokser Knoch uderzony został podczas walki w żołądek i upadł na deski. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego. Wszcze wszczęły dochodzenie.

Kongres międzynarodowy studentów katolickich w Brukseli.

W sobotę, 10 b. m. nastąpiło w Brukseli otwarcie organizowanego przez katolicką Federację belgijską **Międzynarodowego Kongresu Studentów Katolickich**, mającego obradować nad aktualnemi sprawami pokoju i rozbrojenia. Obrady zagaił prezes Kongresu książę de Merode, następnie zabierali kolejno głos przedstawiciele delegacji polskiej, austrjackiej, niemieckiej, kolumbijskiej i hiszpańskiej. Nad ich oświadczeniami wywiązała się dyskusja, obfitująca w bardzo ciekawe momenty.

W imieniu Polski przemawiali **p. Tadeusz Szteyner**, b. wice-prezes „Odrodzenia" i p. **Andrzej Ruszkowski**, prezes Związku Organizacyj Katolickich Akademickich w Warszawie. Pierwszy w zwięzłem przemówieniu przedstawił obecny stan nastrojów pokojowych w Polsce, drugi w dłuższym wywodzie mówił o pokojowych tendencjach Polaków w ciągu tysiącletnich dziejów i o trudnych warunkach zewnętrznych, w jakich Polska obecnie się znajduje.

W polemice z p. Szteynerem ukrainiec p. Rhab zarzucił Polakom stosowanie, zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości, względem młodzieży ukraińskiej „numerus clausus". W odpowiedzi na to oskarżenie p. Szteyner przytoczył fakt, że na uniwersytetach polskich studjuje większa liczba studentów ukraińskich. Ponadto powołał się na wybitnie w duchu chrześcijańskim utrzymane orędzie Ks. Biskupa Chomyszyna w sprawie stosunków między obydwoma narodami.

Gorącymi oklaskami przyjęto przemówienie kapelana młodych Belgów z Mons, księdza Genlis, który mówił o **cywilizacyjnej roli Polski przy zmaganiach się jej ze Wschodem** i o konieczności realizmu w polityce. Na zebraniu popołudniowem wysłuchała sala oświadczenia delegata niemieckiego, p. Jungesa, prezesa młodzieży „centrowej" z Berlina. P. Junges mówił o hitleryzmie — który zdaniem jego jest przedewszystkiem radykalnym ruchem społecznym o małem zainteresowaniu się kwestjami polityki zagranicznej. Wśród innych mowców przemawiał również p. Morawski z „Odrodzenia", który twierdził, że rozbrojenie moralne nie może oznaczać usunięcia czci dla bohaterów wojennych w rodzaju króla Alberta I, co wywołało żywe oklaski wśród Belgów. Jako ostatni przemawiał p. Dupuy na temat Ligi Narodów. Przemówienie swe zakończył on wezwaniem do powszechnej miłości chrześcijańskiej.

---o---

Aktualna książka o katolickiem prawie małżeńskiem.

Powszechnie odczuwaliśmy brak książki, którąby z katolickiego punktu widzena, a w sposób objektywny i „życiowy", oświetlała zagadnienie prawa małżeńskiego, które aktualnem uczynił znany powszechnie projekt zredagowany przez Komisję Kodyfikacyjną.

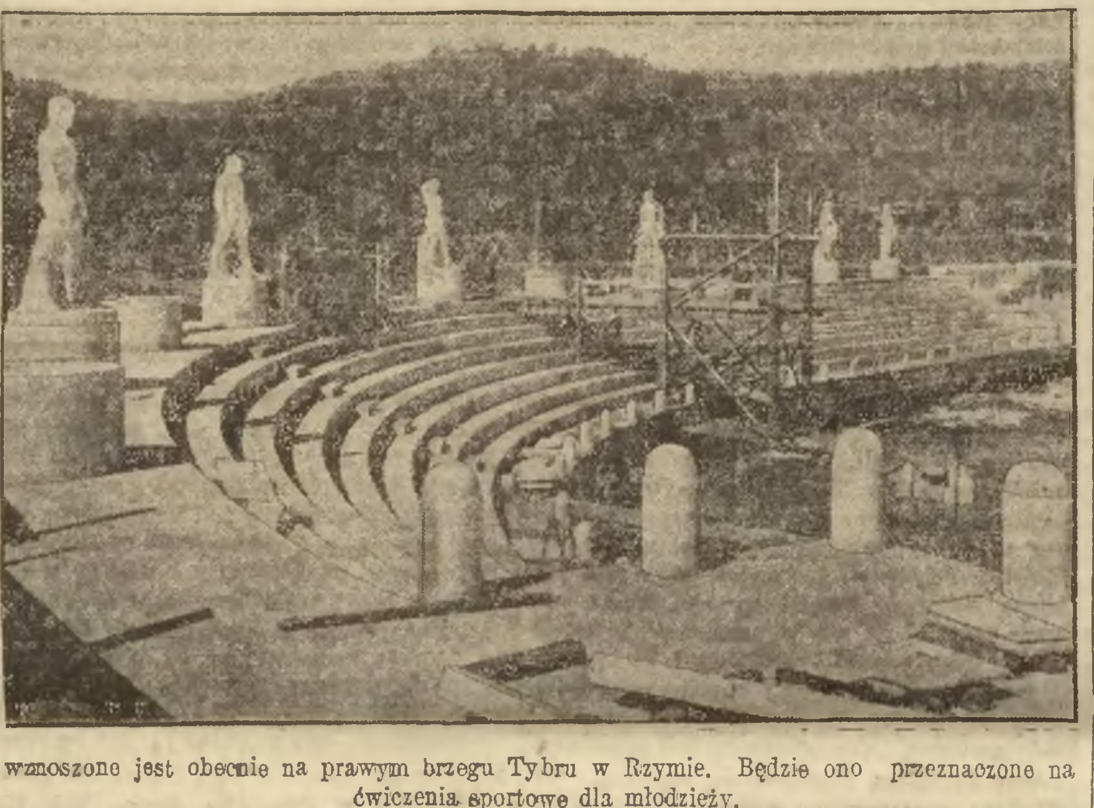
Tej potrzebie czyni w sposób znakomity zadość świeżo drukiem ogłoszona obszerna praca Ks. Stef. Biskupskiego, profesora Seminarjum duchownego we Włocławku. Autor był jednym z pierwszych, którzy podnieśli publicznie głos przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej.

Książka Ks. prof. Biskupskiego („O nowe prawo małżeńskie w Polsce", Włocławek, 1932. Nakładem Diecezj. Instytutu Akcji Katolickiej, str. 110) dzieli się na 3 części. W pierwszej Autor poddaje rozbiorowi i krytyce znany projekt Komisji Kodyfikacyjnej. Drugą poświęcił wyjaśnieniu stanowiska Kościoła w sprawie rozwodów ślubów cywilnych. W trzeciej wreszcie przedstawia Ks. prof. Biskupski obowiązki opinji katolickiej, podkreślając mocno potrzebę jednolitości i zgody.

Książka Ks. prof. Biskupskiego jest owocem obszernych studjów i dowodzi znawstwa przedmiotu. Jako jedyna u nas poważna praca krytyczna o projekcie Komisji Kodyfikacyjnej winna się znaleźć w ręku wszystkich, którzy mają obowiązek obrony chrześcijańskiej rodziny przed grożącem jej ciągle niebezpieczeństwem.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Forum Mussoliniego"



wznoszone jest obecnie na prawym brzegu Tybru w Rzymie. Będzie ono przeznaczone na ćwiczenia sportowe dla młodzieży.

Polska na XVIII międzynar. wystawie sztuki w Wenecji.

Na organizowanej co dwa lata, począwszy od roku 1895 międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji, sztuka polska występuje w roku bieżącym po raz pierwszy w swoim własnym pawilonie. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 28 b. m.

Poprzednio, w latach przedwojennych, artyści polscy brali udział w „Biennale", **musieli jednak występować pod firmą obcą, rosyjską czy też austrjacką, jak np. znakomity malarz polski, H. Siemiradzki**, który uczestniczył w pierwszej „Biennale", figurując w katalogu jako „Russo". Dopiero w roku 1910 na IX „Biennale" artyści polscy wystąpili pod własną firmą, a mianowicie w osobnej „Sala dell arte Czecho-Polacca". Wreszcie w roku 1914 Tow. Artystów Polskich „Sztuka" zorganizowało własną wystawę prac swych członków, również w Pawilonie Centralnym (Sala Polacca).

Po wojnie Polska brała udział w XII-ej „Biennale" (w r. 1920), zajmując cały Pawilon Niemiecki, następnie w XV-ej (1926), oraz w XVII (1930 r. od sierpnia — grafika etc.).

Zadaniem tegorocznej naszej wystawy jest dać poniekąd przekrój współczesnej polskiej sztuki, podkreślić jej nowoczesny, ale własny charakter, oraz jej żywotność, przejawiającą się w różnorodności kierunków. Przez uwzględnienie prac członków Tow. Art. Pol. „Sztuka" w Krakowie, wystawa obecna nawiązuje do poprzednich naszych wystaw w Wenecji, organizowanych dotąd zawsze pod egidą tego stowarzyszenia. Prezentując poza tem dzieła wielu innych artystów, zarówno zrzeszonych w pewnych grupach, jak i niezrzeszonych — wystawa odzwierciedla w głównych przynajmniej zarysach faktyczny stan współczesnej polskiej sztuki i rozmaitość jej tendencyj. Na wystawie obecnej nie uwzględniono m. in. wcale artystów, hołdujących po dziś dzień dawnemu naturalizmowi, pominięto też całkowicie liczną grupę polskich artystów, zamieszkałych w Paryżu, z których niejeden winien dać się poznać w Wenecji na jednej z najbliższych „Biennale".

Zależało na tem, ażeby każdy z artystów w naszej sekcji był reprezentowany możliwie większą ilością swych dzieł. Stąd fragmentaryczność obrazu współczesnej polskiej twórczości w dziedzinie plastyki, ale zarazem — dzięki temu — poszczególne artystyczne indywidualności zarysowują się silniej i tem lepiej wychodzą na jaw. Jedno jest faktem bezsprzecznym, a mianowicie, że charakter dzisiejszej sztuki polskiej jest właśnie tak różnorodny, jak to zilustruje wystawa.

Na przyszłość Polska organizować będzie w Wenecji kolejno wystawy poszczególnych grup artystycznych, czy też nawet poszczególnych wybitnych artystów. **P. P.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie nowego adresu.

Sport.

Finlandja grozi.

Prasa szwedzka i fińska codzień zamieszcza obszerne artykuły w sprawie zawieszenia Nurmiego. Toczy się polemika w prasie ostra i nerwowa. Najspokojniejszym w całej tej aferze jest człowiek, o którego idzie walka, mianowicie — Nurmi. Nurmi milczy, trenuje i nosi się z zamiarem zawarcia związku małżeńskiego.

Prasa szwedzka, opierając się na wywodach p. Edstroma i Ekelunda (prezes i sekretarz Szwedzkiego Zw. Lekkoatletycznego), wywodzi i udowadnia **słuszność dyskwalifikacji Nurmiego**, podnosząc, że materjały obciążające Nurmiego były zbyt wielkie. Prasa fińska, zapewno w kontakcie z Fińskim Związkiem L. Atletycznym zapewnia, że **Nurmi jest najzupełniej „niewinny"**.

Przewodniczący klubu fińskiego, Urheilulitto, do którego należy Nurmi, wypowiedział się na łamach prasy, że jego zdaniem **nie można rozpoczynać sanacji w sporcie od jednostek najwybitniejszych, lecz przeprowadzić generalną „czystkę"**.

Prasa fińska, ujmując się bez zastrzeżeń za Nurmim, grozi **ciężkiemi konsekwencjami międzynarodowemi** w razie utrzymania dyskwalifikacji Nurmiego.

Tymczasem zaś sprawa pieniędzy pobranych przez Nurmiego za starty w Niemczech, przybrała o tyle ciekawy obrót, że Finowie mają żądać **ukarania również tych, którzy owe pieniądze Nurmiemu wypłacili, to jest Niemców, którzy jak wiadomo wnieśli oskarżenie przeciw Nurmiemu.**

CRACOVIA—SOKÓŁ.

W niedzielę 17 b. m. o godz. 9.30 rano na boisku K. S. „Cracovia" odbędą się zawody szczypiórniaka o mistrzostwo okręgu między drużyną Sokoła a Cracovią. Zawody Cracovii z Sokołem mają swą ustaloną markę i cieszą się znacznem zainteresowaniem publiczności. Cracovia po udałym starcie w Chorzowie, znajduje się w doskonałej formie, to też należy oczekiwać ładnej gry. Poprzedzą o godz. 8-mej zawody rezerw powyższych klubów, zaś o godz. 11-tej odbędą się zawody w piłkę nożną Zwierzyniecki K. S.—Cracovia I B. Ceny biletów niskie.

---o---

880 YARDÓW W 1 MIN. 51.3 SEK. przebiegł student kalifornijski, **Ben Estman**, osiągając fenomenalny wynik.

Wynik ten lepszy jest od światowego rekordu Niemca, **Peltzera**, który rekord ten ustanowił w Londynie przed sześcioma laty wynikiem 1:51,6 sekund.

---oOo---

Pamiętnik Nurmi'ego.

Ogromne zainteresowanie w międzynarodowych sferach sportowych wzbudziła książka, napisana przez Nurmi'ego, a będąca autobiografją „wielkiego milczka". Zamiłowanie do sportu przejawia Nurmi nader wcześnie. Już w siedemnastym roku życia przebiega 5 kilometrów w ciągu 16 minut. Następne lata nie przynoszą jednak żadnych wyników zachęcających do dalszego treningu, tak, iż otoczenie uważa Nurmi'ego za manjaka, „zwarjowanego na punkcie ambicyj sportowych". Dopiero wiosna 1920 roku przynosi pierwsze owoce długoletniej pracy nad sobą. Większą część „Pamiętników" stanowią opisy metody pracy, sprawiające, iż książkę Nurmi'ego czyta się jak pierwszorzędnej wartości podręcznik ćwiczeń sportowych. Nie będzie żadnej przesady jeśli powiemy, iż każdy dzień życia „Latającego Finlandczyka", to nieustanny wysiłek w walce o utrzymanie szczytowego poziomu możliwości sportowych. Biegi i marsze, masaże i natryski ciągła troska o serce i bezwzględne poddanie się djecie — oto podstawy zawrotnej karjery Nurmiego.

Frank Hawks



najszybszy lotnik St. Zjednoczonych, który zdobył szereg rekordów szybkości na przestrzeni Londyn—Berlin, Londyn—Rzym, obecnie podczas lotu w Worcester spadł tak nieszczęśliwie, że trzeba go było przewieść w stanie beznadziejnym do szpitala.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 15: św. Bazylego, św. Anastazji.
Sobota 16: św. Benedykta.
Sobota 16: wschód słońca o godz. 5.06, zachód o godz. 18.55.

———o———

KOMITETY POWIATOWE DLA SPRAW FINANSOWO-ROLNYCH. W urzędzie wojewódzkim odbyło się pierwsze konstytującego posiedzenie wojewódzkiego Komitetu dla spraw finansowo-rolnych. Komitet wojewódzki po powzięciu uchwał w związku ze swą organizacją, uchwalił jednocześnie konieczność utworzenia komitetów powiatowych dla spraw finansowo-rolnych na terenie województwa krakowskiego.

RUCH LUDNOŚCI W LUTYM B. R. W ciągu lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 131 (w styczniu 136) w tem chrześcijańskich 99 (98). Urodziło się żywo dzieci 307 (255), nieślubnych 67 (51), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 148 (122). W tym samym okresie czasu zmarło osób 202 (188). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 65 (66). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 39 i na gruźlice 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 163 (146).

ĆWICZENIA WOJSKOWE. Magistrat m. Krakowa ogłosił komunikat o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia rezerwy, oficerów i podchorążych. Do ćwiczeń obowiązani są oficerowie, którzy byli objęci powołaniem w roku ub. a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów, dalej podporucznicy rezerwy promowani w r. 1931 (nominacja ogłoszona Dz. Pers. 4/31 i 1/32) zaś podchorążowie ci, którzy nie odbyli dotąd żadnego ćwiczenia oraz wszyscy, którzy po 1 ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ PRZEZ AUTO. Wczoraj około godziny 19-tej został przypadkowo najechany przez automobil w Szczyrku Edmund Wilkosz em. starszy przodownik policji, obecnie administrator domu samopomocy policji w Bystrej. Denat poniósł śmierć na miejscu.

NIEPOWODZENIE RABUSIA. Organa policyjne w Szczurowej przytrzymały Antosza Franciszka (l. 31) z Pojawia, który onegdaj wieczór wtargnąwszy do mieszkania Wincentego Rębacza i Michała Jurka pod groźbą śmierci zażądał wydania pieniędzy. Sprawca wówczas niczego nie zrabował, gdyż napadnięci zdołali się obronić. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. Auto osobowe prywatne Kr. 5800, własność Jana Gołuchkiego, przemysłowca, prowadzone przez szofera Jana Fulka, na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Wolskiej, zderzyło się z samochodem osobowym, prowadzonym przez szofera Króla Bolesława. Wskutek najechania obydwa wozy zostały poważnie uszkodzone. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Ofiar w ludziach nie było, winę ponoszą obydwaj kierowcy z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

POLICJA ARESZTOWAŁA Antoniego Mielojka (lat 32) i Franciszka Koronia (lat 49), robotników, za włamanie mieszkaniowe i kradzież garderoby, Pawła Robszyńskiego (lat 19) i Franciszka Sobocińskiego (lat 18), za kradzież narzędzi ślusarskich, oraz Michała Grochala (lat 36), Teofila Durela (lat 34), Stanisława Starzaka (lat 25), Tadeusza Starzaka (lat 21), Stanisława Trynkę (lat 30), Stanisława Kuśnierza (lat 29), Annę Rychlik (lat 40) i Annę Saniternik (lat 32) — wszystkich pod zarzutem włamania do wytwórni bielizny przy ul. Grzegórzeckiej 15.

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„ORLIŃSKI W AMERYCE“. Na ten temat wygłosi odczyt mjr. pil. Wojtyga, dziś w piątek o godz. 7 wieczór, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Sobota: „Paweł I.“ (premjera — gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela po południu: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępniowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI.
„PŁOMYK“ (Skarbowa 2).

Niedziela 17: „Złoty ptaszek“ (godz. 11 rano).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Potrójny program: I. „Uchwycona szajka“. II. „Wyścig o szczęście“. III. „Biały raj“.

WANDA: „Afera mężatki“ (w gł. rol. Jeanette Mac Donald).

APOLLO: „Kobieta i szpieg“ (w głównych rolach Brygida Helm, Willy Fritsch).

SZTUKA: „Błędne ognie“ (w gł. roli Sofja Bozan).

BAGATELA: „Tajemnica sekretarki“.

ADRIA: „Na zachodzie bez zmian“.

SŁOŃCE: „Arcyksiążę bawi się“... (w głównych rolach Liljana Harvey i Willy Fritsch).

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

———o0o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatni raz na wieczornem przedstawieniu ukaże się dzisiaj świetna sztuka rosyjska L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“ z gościnnym udziałem gorąco przyjmowanego Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. Jutro znakomity artysta gra drugą swoją nieznaną w Krakowie rolę, cara Pawła I. w sztuce pod tymże tytułem Dymitra Mereżkowskiego. Jest to sławny popis aktorski K. Junoszy, uwieńczony nowemi sukcesami u publiczności i krytyki wszystkich miast polskich z wyjątkiem Krakowa. W niedzielę po południu jeszcze raz „Ten, którego biją po twarzy“, w poniedziałek zaś dnia 18 b. m. po południu o godz. 3.30 po cenach najniższych powtórzenie „Egmonta“ dla tych zastępów młodzieży szkolnej, które ostatnim razem nie mogły już dostać wstępów do teatru.

„TRAVIATA“ Z WYSTĘPEM ADY SARI PO CENACH ZNIŻONYCH. Nasza sławna śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari przed wyjazdem na tournee do Holandji i Czechosłowacji, wystąpi po raz ostatni w poniedziałek 18 b. m. w jednej z najcelniejszych kreacyj swego bogatego repertuaru, w dramatycznej partji Verdi'owskiej Violetty. Poniedziałkowe przedstawienie „Traviaty“, w którem współdziałają w czołowych partjach pp.: Stępniowski, Romanowski i Mazanek, dane będzie po cenach zniżonych. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła już kasa teatru.

KONCERT P. HELENY HR. MORSZTYN, pianistki, odbędzie się dziś, t. j. 15 b. m. (piątek) o godz. 8 wieczór, w sali złotej Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18.

TADEUSZ STEFAŃSKI, fenomenalny 16-letni pianista-wirtuoz, o którego grze prasa wyraża się w słowach największego uznania, wystąpi z koncertem w niedzielę 17 b. m. w Starym Teatrze. Bogaty i interesujący program obejmuje najcenniejsze utwory Bacha, Schumana, Chopina i Liszta.

DRUGI I OSTATNI KONCERT ALEKSANDRA UNINSKY'EGO. Koncerty laureatów konkursu szopenowskiego, które szerokiem echem odbiły się w prasie całej Polski, skłoniły niezmiernie ruchliwą dyrekcję koncertów Bolońskiego do zorganizowania tychże także i w naszem mieście. Ogromne powodzenie, jakie u nas wszystkie te koncerty zdobyły, nie mówiąc już zupełnie o znakomitym występie Imre Ungara, były zaszczytną nagrodą dla dyrekcji koncertów, która umiała ten ogromny wysiłek w całości zrealizować. Obecnie chcąc dopełnić jeszcze ostatniego zadania — by zapisać w swoim rejestrze koncerty wszystkich koncertantów konkursu, udało się dyrekcji pozyskać na drugi i ostatni koncert w Krakowie Aleksandra Uninsky'ego (I-sza nagroda), którego ostatni koncert przy wysprzedanej widowni Starego Teatru zdobył mu pełne i zasłużone powodzenie. Koncert Uninsky'ego odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. w sali teatru „Bagatela“. Bilety już do nabycia w kasie tegoż teatru.

Projekt p. Bohusza czy p. Tretera?

Sprawa przebudowy wikarówki przy kościele Marjackim. — W odpowiedzi na niesłuszne zarzuty.

W „Głosie Plastyków“ z lutego b. r. pojawił się artykuł dra J. Dobrzyckiego zawierający szereg nieuzasadnionych ataków w związku ze sprawą wikarówki przy kościele Najśw. Panny Marji w Krakowie. W odpowiedzi otrzymujemy od Komitetu Parafjalnego tego kościoła następujące wyjaśnienia:

„Komitet parafjalny po dokładnem rozważeniu wszystkich projektów, które mu nadesłał Związek Plastyków wraz z zaopinjowaniem tychże projektów przez sąd konkursowy, przyszedł do przekonania, że **praktycznym potrzebom parafji odpowiada najlepiej projekt architekty p. Bohdana Tretera**, wyróżniony na konkursie jako drugi.

Z punktu widzenia Komitetu parafjalnego zaletą projektu p. Tretera jest także i to, że do jego ewentualnego zrealizowania potrzeba będzie o wiele mniejszych funduszów, aniżeli do wybudowania wikarówki podług wyróżnionego na pierwszem miejscu projektu prof. Dra Adolfa Szyszko-Bohusza.

Komitet parafjalny **nie posiada parceli, jakiej wymaga projekt p. prof. Szyszko-Bohusza**, podczas gdy projekt p. architekty Bohdana Tretera pociąga za sobą tylko **zmianę przyznanego już Komitetowi przez gminę skrawka gruntu od strony placu Marjackiego, na odpowiedni grunt od strony Małego Rynku**.

Należy silnie podkreślić, że **Komitet parafjalny nie ma żadnych funduszów na budowę wikarówki: koszta budowy będą musieli pokryć parafjanie w drodze konkurencji**, bo rząd, jako patron kościoła, zobowiązany jest do pokrycia **tylko jednej szóstej części potrzebnej sumy**. Uzyskanie funduszów w drodze konkurencji parafjalnej będzie w dzisiejszych warunkach **rzeczą bardzo trudną**, o ile wogóle możliwą. To też Komitet nie może obciążać parafjan nadmiernemi wydatkami. Wszak sam p. prof. Szyszko-Bohusz w objaśnieniu do swojego projektu dodał uwagę: „**Projekt radykalny, lecz na nasze stosunki prawdopodobnie za śmiały**“.

Ponieważ przy obydwu projektach idzie **o zmianę parceli**, Komitet parafjalny wogóle nie mógł powziąć i istotnie nie powziął żadnej **ostatecznej decyzji przed odniesieniem się w tej sprawie do gminy**, jako do właścicielki gruntu i to też uczynić uchwalił.

Komitet parafjalny jest instytucją ustawową, **a nie prywatną**, a zatem sprawa budowy wikarówki w dalszych swoich stadjach **będzie musiała z urzędu przejść jeszcze przez odpowiednie władze miejskie, państwowe i duchowne**.

Wobec tego **nie może być mowy o „konspiracyjnem“, czy „zakulisowem“ załatwianiu sprawy budowy wikarówki przez jakichkolwiek kliki**, jak się tego p. Dr Dobrzycki obawia. Szkoda tylko, że autor przed napisaniem artykułu nie poinformował się u źródła, t. j. w Komitecie parafjalnym, o istotnym stanie rzeczy.

Za Komitet parafjalny:

Marjan Jagusiński,
przewodniczący.

Rozszerzony egzamin maturalny w roku bieżącym.

Ministerstwo oświaty nadesłało do Kuratorjum okólnik zarządzający wprowadzenie pewnych zmian w regulaminie egzaminów maturalnych w stosunku do szkół nieposiadających pełnych praw gimnazjów państwowych (Kat. B.). W stosunku do tej kategorji szkół zastosowany będzie poraz pierwszy **rozszerzony egzamin maturalny, polegający na tem, że abiturjenci nie będą korzystać z prawa wyboru przedmiotów pisemnych** (historji lub polskiego oraz łaciny lub języków obcych). **Pozatem zdawać będą egzamin ustny ze wszystkich wykładanych przedmiotów.**

Egzaminy pisemne maturalne w szkolnictwie średniem rozpoczną się w roku bieżącym w dniu 8 maja.

Trybunał zawiesił werdykt sędziów przysięgłych.

Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem okręgowym jako trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw **Sali Leidnerównej**, oskarżonej o to, że w drugiej połowie lipca 1930 r. przechowywała w mieszkaniu siostry przy ul. Mostowej odezwy treści komunistycznej, celem późniejszego rozpowszechniania ich.

Za czyn ten zasądzona była Lejdnerówna w listopadzie 1931 przez tutejszy sąd przysięgłych na rok więzienia, jednak Sąd Najwyższy uchylił wyrok i zarządził wznowienie rozprawy. Na wczorajszej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie główne w kierunku zbrodni zdrady głównej 7-ma głosami. **Trybunał zawiesił powyższą uchwałę przysięgłych przyjmując błędne potwierdzenie pytania co do winy i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższej kadencji.**

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Konopacki, wotowali wiceprezes Dr. Palmrich oraz s. s. o. Buratowski; oskarżał prokurator Dr. Szypuła, bronił adw. Dr. Bross.

Zwyżka cen chleba.

Z powodu znacznej zwyżki ceny żyta i mąki żytniej ustalił Magistrat następujące maksymalne ceny chleba żytniego, obowiązujące od 16 kwietnia br.: 1 kg. chleba żytniego jasnego, przemiału 65 proc. 48 gr. **(zwyżka 2 gr.)**, 1 kg. chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego 37 gr. **(zwyżka 1 gr.)**. Bułki wodne (połowe) bez zmiany, tj. za bułkę o wadze 6 dkg. 5 gr.

O bezpieczeństwo na ulicach Krakowa.

Wzmagająca się z zatrważającą szybkością ilość nieszczęśliwych wypadków na ulicach Krakowa, zakłócanie spokoju nocnego przez samochody t. zw. turowaniem motoru, jazdą z otwartym tłumikiem i przeraźliwymi klaksonami, jazdą kłusem po bruku wozów ciężarowych itd., skłoniło władze do zastosowania energicznych środków, celem położenia kresu temu stanowi. Przedewszystkiem **więc starostwo grodzkie i komenda policji państwowej wydały ostre instrukcje podległym im organom bezpieczeństwa publicznego.**

W najbliższym czasie urządzony będzie w Krakowie t. zw. **tydzień chodzenia, podczas którego funkcje instruktorskie tudzież porządkowe pełnić będzie straż obywatelska, złożona ad hoc ze słuchaczy wyższych uczelni i harcerstwa.**

Sprawa sprzedaży parceli przy ul. Siemiradzkiego.

Od p. Kazimierza Russanowskiego otrzymaliśmy list następującej treści:

„W związku z notatkami pochodzącemi od Redakcji, a zamieszczonemi w Nr. Nr. 93 i 94 „Głosu Narodu“ p. t. „W ręce żydowskie“ i „Echa sprzedaży żydom parceli“ gwoli prawdzie stwierdzam kategorycznie, co następuje:

Nie prawdą jest jakobym sprzedał parcelę małż. Goldsteinom, pomimo korzystnych ofert kupców katolików. Prawdą natomiast jest, że sprzedałem parcelę małż. Goldsteinom, którzy byli wogóle **jedynymi** poważnymi kupcami i to jeszcze płacące mi gotówką. Sprzedaż parceli małż. Goldsteinom w tych warunkach była koniecznością. W przeciwnym razie skrzywdzeni byliby legatarjusze, to jest katolickie instytucje, zakony i osoby prywatne, na rzecz których Matka moja ś. p. Aleksandra Russanowska zapisała szereg sum. Wzmianka o plombie hipotecznej założonej przez Stanisława Russanowskiego jest wynikiem pomyłki. Jak stwierdzają właściwe akta sądowe pod liczbą I C. g. 40/32 p. Stanisław Russanowski założył plombę **jedynie i wyłącznie** dla obrony swoich, rzekomo zagrożonych interesów. Prowadzona przeciwko mnie akcja ze strony niepowołanych czynników, znajdzie swój epilog przed właściwem forum sądowem.

z poważaniem
Kazimierz Russanowski.

Równocześnie nadmieniamy, że adw. Dr. Z. Hoffman w Krakowie, jako zastępca prawny Dra Goldsteina nadesłał nam pismo, w którem stwierdza, że klijent jego jest skłonny zrezygnować z nabycia parceli od p. R. i zrzec się wszelkich praw z kontraktu, o ile tylko otrzyma zwrot wpłaconej gotówki.

Zbrodnia na ul Brzozowej.

W nocy ze środy na czwartek przyszło na ul. Brzozowej do krwawej awantury między apaszami, przyczem jeden z nich ugodził trzykrotnie nożem w piersi 22-letnią Marję Michalik. Ciężko ranna przewieziona do szpitala zmarła nie odzyskawszy przytomności. Jak stwierdzono zbrodniczego czynu dokonał Piotr Paździor, który zbiegł. Zajście rozegrało się na osobistych porachunków.

HUMOR.

Nudzi się... W domu miljonerów nowojorskich pani dzwoni na lokaja:

— John, mój kotek angorski nudzi się, proszę go zabrać do Paramount-Palace na film „Mickey myszka“.

Jak będzie rozplanowany gmach Muzeum Narodowego.

W jesieni ub. r. Rada miejska wybrała osobny Komitet budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego. Po ukonstytuowaniu się Komitet powierzył Komisji muzealnej rozwiązanie sprawy pomieszczenia zbiorów i opracowanie ogólnego projektu co do zapotrzebowania ilości i jakości sal nowego gmachu Muzeum.

W wykonaniu tego Komisja muzealna na posiedzeniu w dniu 20 listopada ub. r. rozpatrzyła opracowane przez dyr. Koperę szczegółowo wnioski, w których uwzględniono **najnowsze zagraniczne zdobycze i postępy w dziedzinie celowości gmachu i sal muzealnych.** Po szczegółowem zapoznaniu się z wnioskami Dyrekcji **Komisja uznała przedłożony plan za celowy i korzystny dla przyszłego gmachu muzealnego.** Wnioski jednomyślnie przyjęto, polecając je do fachowego opracowania przez budownictwo miejskie. Opracowanie szczegółowych szkiców sytuacyjnych oraz budowlanych prezydent miasta powierzył architektom m. inż. Boratyńskiemu i inż. Kreislerowi.

W toku przygotowań prof. Szyszko-Bohusz rzucił myśl, iż najkorzystniejszem byłoby **usytuowanie gmachu nie jak początkowo zamierzonem było po lewej stronie wylotu ulicy Wolskiej lecz po prawej,** a to z tego powodu, że gmach muzealny ideowo łączy się z budynkami użyteczności publicznej przy Aleji Adama Mickiewicza, jak Bibljoteką Jagiellońską, czego nie uzyskanoby po lewej stronie, gdzie muzeum znalazłoby się w otoczeniu domów czynszowych. Przy opracowywaniu wnętrza całą uwagę skupiono na najprostsze, a przytem celowe jego rozplanowanie. **Sale wystawowe projektowano w ten sposób, aby przy urządzaniu wystawy łatwo można było je dzielić lub wyłączać pewne grupy sal na urządzanie specjalnych wystaw. Dział administracyjny oraz dział naukowy budynku tworzy odrębną całość z łatwą komunikacją z salami wystawowemi.** W blok muzealny, a w szczególności we wnętrza podwórzowe i lapidarjum przewidziane z północnej strony gmachu starano się wprowadzić jak największą ilość zieleni. **Budynek pomyślany jest jako konstrukcja szkieletowa stalowa ze ścianami wypełnionemi lekkiemi materjałami izolacyjnemi.** Wybór tej konstrukcji podyktowany został właściwością gruntu budowlanego, oraz koniecznością najdalej posuniętej oszczędności.

Ze względów finansowych gmach cały pomyślany jest w ten sposób, że w miarę środków pieniężnych **może być budowany w trzech etapach, dających jednak jednolitą całość.** W kondygnacjach niższych sale oświetlone są pasami okien, w ostatniej zaś kondygnacji zastosowano oświetlenie górno-boczne. W architekturze zewnętrznej starano się podkreślić celowość wnętrza i racjonalne oświetlenie sal, ustosunkowując duże płaszczyzny ścian i otworów.

Na przyziemie znajdują się magazyny oraz fachowe pracownie muzealne. Na niskim parterze i przedniej części wysokiego parteru mieści się część administracyjna i lokale przeznaczone do celów naukowych. Za westibulem przewidziana jest **wielka sala z zabytkami dotyczącemi polskiego życia rycerskiego z minionych epok.** Znajdująca się w głębi wysoka kolista świetlica pomieści **witraże wykonane według kartonu Wyspiańskiego, znajdujące się w Muzeum Narodowem.** Dla rzeźb przewidziane są sale boczne dwustronnie oświetlone. Środkowy korpus I go piętra obejmie w chronologicznym porządku **zabytki historyczne i kulturalne.** Osobny kompleks sal pomieści kolekcje, których niepodzielność została przy darowiznach zastrzeżona. Nad świetlicą przewidziane jest sanktuarjum z pamiątkami narodowemi, obok którego w osobnych salach znajdą pomieszczenie pamiątki z walk o niepodległość.

Komisja muzealna po dokładnem rozważeniu przedłożonych szkiców jednomyślnie zaopinjowała projekt jako nader celowy i uchwaliła przedłożyć go Komitetowi budowy Muzeum Narodowego do dalszej decyzji.

Zmiany połączeń kolejowych

w nowym rozkładzie jazdy.

SKRÓCENIE PRZEJAZDÓW. — NOWE POŁĄCZENIA. — SKASOWANIE POCIĄGÓW O MNIEJSZEJ FREKWENCJI.

(I) Jak wiadomo, z dniem 21 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na kolejach, który obowiązywać będzie w okresie letnim, a w stosunku do obecnego rozkładu wprowadza znaczne zmiany, ogłoszone już w nowo wydanych na 16-u arkuszach drukowanych rozkładach jazdy.

Jak przedstawiają się te zmiany w odniesieniu do ruchu kolejowego w okręgu krakowskim?

Przedewszystkiem więc przybywa jedno **nowe połączenie pociągami pospiesznymi Krakowu i Warszawy z Wiedniem, Pragą i Budapesztem,** przyczem czas przejazdu między Krakowem a Wiedniem skrócono do 8.35 godzin, czyli do normy prawie przedwojennej mimo trzech dłuższych postojów granicznych. Pociągi te zbliżają nas do Węgier i Jugosławji, albowiem czas przejazdu **z Warszawy do Budapesztu** wyniesie niespełna 16 godzin, zamiast jak dotychczas 25, zaś czas przejazdu **z Krakowa do Budapesztu zostaje skrócony do 11.33 godz.,** zamiast jak dotąd 18.35 godzin.

Nowy rozkład kasuje natomiast niektóre pociągi, wykazujące małą frekwencję. **Zniesiono więc m. i. jedną parę pociągów pospiesznych między Poznaniem a Krakowem,** t. j. pociąg Nr. 409 i 410. Ponieważ jednak połączenia, jakie ten pociąg dawał były korzystne, wobec tego przełożono pociągi pospieszne między Gdynią i Gdańskiem a Krakowem w ten sposób, że ich czasy przyjazdów i odjazdów do i z Krakowa oraz z Poznania **zbliżają się do czasów pociągów zniesionych.**

Pociąg ten odjedzie z Gdyni o **19.05,** z Poznania o **1.05 i przyjedzie do Krakowa na godz. 8.16,** skąd po krótkim postoju odejdzie wprost do Lwowa.

W kierunku odwrotnym przyjedzie pociąg pospieszny ze Lwowa o godz. 22.35. odjedzie o godz. 23.00 i przyjedzie do Poznania 6.05, do Gdyni o godz. 12.02. Pociągi te dają w Krakowie dogodne i w krótkim czasie połączenia do i ze Zakopanego a w Tarnowie do i z Krynicy.

Zniesione zostaną dalej pociągi pospieszne nocne między Krakowem a Warszawą i zastąpione przyspieszonemi pociągami osobowemi. Pociągi te będą prowadziły także wagony sypialne. Odjazd z Krakowa wyznaczono na godz. **23.30** a przyjazd do Warszawy na godz. **8.18;** odjazd z Warszawy na godz. **23.55,** a przyjazd do Krakowa na godz. **8.04.** Uniknie się przez to zawczesnego przyjazdu tak do Warszawy jak i do Krakowa. W miejsce zniesionych nocnych, przewidziano **drugą parę pociągów pospiesznych dziennych między Warszawą a Krakowem.** Przy odjeździe z Warszawy o godź. **7.30,** przyjedzie się do Krakowa o godz. **13.04,** przy odjeździe z Krakowa o godz. **17.52** przyjedzie się do Warszawy o godz. **23.30.** Czas przejazdu z Warszawy do Krakowa wyniesie zatem 5.34 godzin, z Krakowa do Warszawy godz. 5.38. — Oznacza to również pewne skrócenie czasu jazdy.

Popołudniowy pociąg posp. z Warszawy przesunięto na godz. **17.10,** przyjazd do Krakowa o godz. **23.15.** Da to mieszkańcom Krakowa możność **całodziennego załatwiania interesów w Warszawie,** zaś mieszkańcom Warszawy **dojazd do Zakopanego i Krynicy bez dwugodzinnego czekania w Krakowie.**

W ruchu pociągów osobowych uskuteczniono również szereg zmian mających na celu poprawę obecnego stanu komunikacji.

Pociągi bezpośredniej komunikacji **Kraków—Cieszyn,** których bieg jesienią ub. roku zniesiono, będą ponownie uruchomione, przyczem część składów pociągów będzie biegła bezpośrednio do i od Wisły. Jest to spełnienie jednego z postulatów turystów i narciarzy. Dawał się również odczuć brak pociągu osobowego z Bielska, któryby przybywał do Krakowa we wczesnych godzinach popołudniowych. Brakowi temu starano się obecnie zapobiec przez odpowiednie rozłożenie pociągów i tak: pociąg nr. 2114 odjedzie z Bielska o godz. **10.13** i przyjedzie do Krakowa ogodz. 12.42. Uruchomienie tego pociągu było stałem żądaniem sfer handlowych i przemysłowych.

Na osobną uwagę zasługują zmiany, jakie nowy rozkład jazdy wprowadza **w komunikacji kolejowej Krakowa z miejscowościami letniskowemi Podhala.** Posiadają one szczególniejsze znaczenie ze względu na ruch wycieczkowy z Krakowa. Szczegóły nowych połączeń w tym kierunku podamy w najbliższym numerze.

Budżet miasta Gorlic.

Uchwalenie preliminarza systemem sanacyjnym. — Większość żydowska w Radzie. — Protesty przeciw gospodarce magistrackiej.

Rada miejska w Gorlicach, której kadencja dawno już się skończyła i jest całkiem zdekompletowana — uchwaliła pod przew. asesora Mechla Blajsztajna systemem sanacyjnym na dwugodzinnych posiedzeniach i „przez aklamację“, bez żadnych poprawek — budżet miasta i elektrowni miejskiej.

Budżet ten (bez elektrowni) wynosi w wydatkach zwyczajnych (w okresie oszczędności i redukcji płac) zł. **197.649.93,** w wydatkach nadzwyczajnych zł. **20.135.07** — **razem zł. 217.785.00;** w dochodach zwyczajnych wynosi zł. **197.660.00,** w dochodach nadzwyczajnych zł. **20.125.00,** — **razem zł. 217,785.00.** Budżet **teoretycznie zamyka się bez deficytu i nadwyżki**

W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet ten **w wydatkach zwyczajnych jest większy o zł. 3.095.86** mimo 15 proc. redukcji płac, bezpłatnego urlopu „dyrektora“ magistratu i wakowania posady wiceburmistrza i jednego asesora, zaś w wydatkach nadzwyczajnych jest niższy o zł. 15.614.93.

Obciążenie na głowę mieszkańca miasta wydatkami budżetowemi gminy jest następujące: Liczba mieszkańców miasta Gorlic wynosi około 6.000; zatem na głowę przypada **zł. 36.30,** w roku zeszłym zł. 38.38 (w Krakowie 53.04).

Stan zadłużenia gminy w r. 1932 widocznie się zwiększył jeśli odsetki roczne od długów wynoszą zł. 22.583.07. gdy w roku zeszłym wynosiły tylko zł. 14.134.00.

Skład Rady miejskiej i tok jej obrad — to obraz godny pożałowania . Składa się ona z 28 żydów i 20 Polaków — z ostatnich połowa się stale absentuje. — w tem na jednego polskiego asesora magistratu jest 3 **żydowskich asesorów,** wskutek śmierci ubyło bowiem 2 polskich członków magistratu.

W burzliwej dyskusji budżetowej szereg radców (Kowarz. Kozłowski i in.) piętnował gospodarkę magistracką i protestował przeciw praktykom żydowskiej większości na terenie Rady miejskiej.

Połowy morskie w marcu dały miljon kg ryb.

Jak donoszą z Gdyni, rybołówstwo w miesiącu marcu odbywało się przy sprzyjającej pogodzie, bez poważniejszych przeszkód. Jednak mimo ogólnej ilościowej zdobyczy, około **miljona kg.,** korzyści dla rybaków były niewielkie, gdyż **ponad 90 proc. całego połowu stanowią małowartościowe szproty.** Ogólna wartość połowu wynosiła 114 tys. zł. Na wiosnę szproty zwykle **odchodzą dalej od polskich brzegów,** trzymając się przeważnie na głębi gdańskiej i we wschodniej części zatoki.

Łososie w pierwszej połowie miesiąca poławiano dość słabo, natomiast w drugiej — dobrze.

W ostatnim tygodniu marca mielnica ukazała się w większych ilościach w okolicach Karwi i Dąbek, wskutek czego tamtejsi rybacy w ciągu kilku dni miewali niezłą zdobycz. — Ogółem złowiono 1.050 sztuk łososi i 10.400 sztuk mielnic.

Śledzie w marcu łowiono nieźle, przyczem szczęśliwe połowy miewali nietylko rybacy helscy, jak zwykle, ale także gdyńscy oraz z Kolibek, Rewy i Machlinek.

Płastugi (flondry) łowi się jeszcze dorywczo w sieci stawne i na haczyki.

Pozostałe gatunki ryb, jak **węgorze, szczupaki, płotki i okonie,** ze względu na małe połowy, nie odegrały większej roli w rybołówstwie morskiem.

Ponadto przywieziono do portu helskiego z zagranicy 21.000 kg. dorszy (z Danji) i 2.000 kg. flonder (z Niemiec).

Do chorego Stalina



został zawezwany z Berlina prof. dr. Hermann Zondek, którego podobiznę powyżej zamieszczamy.

Radjo.

Sobota 16 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Płyty; 13.20 Komunikat z Warszawy; 13.45 Transmisja z Warszawy; 15.30 Wiadomości wojskowe; 15.40 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy; 13 i 16.30 Płyty; 16.10 Odczyt z Warszawy; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35—18.05 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ omówi dr. Reguła; 19.45—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 12.10 Poranek szkolny. poświęcony Zygmuntowi Noskowskiemu i Marji Konopnickiej, wykona gimnazjum SS. Nazaretanek we Lwowie. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15.40 Skrzynka dla dzieci w opracowaniu p. Ady Artzt-Jampolskiej; 16.30 „Pogadanka o modzie“, wygł. St. Zielińska; 16.55 „O tańcach pierwotnych“, wygł. p. Mary Uminowicz; 17.45 „Elementy muzyki“. wygł. dr. Igo Freiheiter; 18.35 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak Robinson Kruzoe pierwszy raz spróbował morza“ podług Defoe. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Muzyka lekka (płyty); 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty. Utwory skrzypcowe w wyk. R. Benedotti'ego; 13.45 Kom. gospodarczy; 14.45 Koncert lekkiej muzyki żydowskiej; 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Bolesław Prus“; 16.30 Płyty. Czajkowski: 5 symfonja c-moll w wyk. ork. symfonicznej pod dyr. Weingartena; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 IV. audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“; 18.05 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 18.30 Koncert orkiestry jazzbandowej z płyt; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki St. Nowickiej (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, W. Nowakowski (śpiew), Wł. Ołkusznik (harmonijka ustna); 21.55 Feljeton p. t. „Od Belgradu do Jugosłowiańskiej Madery“; 22.10 Koncert szopenowski w wyk. Bolesława Kona; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

* **Katowice** (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.05 i 16 Intermezzo muzyczne; 16.30 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (H. Reutt); 19.05 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.20 Kazimierz Rutkowski: „Z podróży po Afryce—Marrakech“. część II-ga.

Życie gospodarcze.

Giełda krakowska.

Kraków 14 kwietnia. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 85—86 — Bank Polski 84.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 14 kwietnia. Dolary: 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. Dewizy: Holandja 361.20, 362.10, 360.30; Londyn (33.65, 33.70), 33.84, 33.50; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88: Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 173.45, 173.88, 173.02; Berlin prywatnie 211.37.5.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86.

Pożyczki: 3% budowlana 37.25 — 4% inwestycyjna 87.75—88 — 4% inwestycyjna seryjna 91.50 — 5% konwersyjna 39 — 5% kolejowa [illegible] — 4% dolarowa 48.50 — 7% stabilizacyjna [illegible].25—53.50—52.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 kwietnia. Paryż 20.28¼, Londyn 19.41, Nowy Jork 5.14, Belgja 72.00, Włochy 26.45, Hiszpanja 39.25, Holandja 208.45, Berlin 122.10, Sztokholm 98.50, Oslo 99.75, Kopenhaga 106.66, Sofja 3.72 i pół, Praga 15.22 i pół, **Warszawa 57.65,** Białogród 9.00, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.00.

Rozwiązywanie bojówek Hitlera

odbywa się bez przeszkód w całej Rzeszy.

Berlin, 14 kwietnia. W wykonaniu rozporządzenia prezydenta Rzeszy w sprawie likwidacji bojowych organizacyj partji narodowo-socjalistycznej, **organa policyjne w całej Rzeszy przeprowadziły wczoraj i dziś rewizje w lokalach i koszarach „oddziałów szturmowych“ i „sztafet ochronnych“, konfiskując korespondencję partyjną, papiery i różne inne rzeczy należące do tych organizacyj. Lokale zostały zamknięte i opieczętowane. W związku z tą czynnością władz bezpieczeństwa nie doszło nigdzie do poważniejszych starć.**

Hitler wzywa do zachowania spokoju.

Berlin, 14 kwietnia. W związku z rozwiązaniem organizacyj bojowych partji narodowo-socjalistycznej wydał Hitler do członków tych organizacyj odezwę, w której m. innemi oświadcza:

„Teraz wiecie, dlaczego chciałem przeszkodzić wyborowi kandydata na prezydenta, wystawionego przez koalicję czarno-czerwoną. Jako wstęp do wyborów pruskich Groener rozwiązał organizacje „SA“ i „SS“, uznając natomiast organizacje Reichsbanneru oraz „frontu żelazngo“ za organizacje dla państwa pożyteczne. Przez długie lata ścigano was i okrutnie prześladowano. Setki (?) waszych towarzyszy zostało zamordowanych, a tysiące ranionych przez tchórzliwych sprawców, z których większość znajduje się wciąż jeszcze na wolności. Czego chce Groener, Braun, Sewering, Grzesiński, Stuetzel, Bruening itp., wiecie wy równie dobrze, jak ja. Na ten cios **rozpaczy odpowiemy ciosem w dniu 24 b. m. Od tej chwili jesteście tylko członkami partji narodowo-socjalistycznej. Oddajcie swe usługi dobrowolnie sekcjom lokalnym dla celów czysto politycznych. Unikajcie wszystkiego, coby mogło obecnym władcom posłużyć za pretekst do odroczenia wyborów w Prusiech. Jeśli należycie spełnicie swoje obowiązki, cios Groenera, wymierzony w nas, uderzy z tysiąckrotnie większą siłą w niego i jego towarzyszów“.**

GŁOSY PRASY O DEKRECIE.

Berlin, 14. 4. (PAT) Rozwiązanie szturmówek hitlerowskich wywołało w prasie niemieckiej liczne komentarze.

„Berliner Tageblatt“ nazywa nowy dekret prezydenta Hindenburga aktem samoobrony państwa.

Socjalistyczny „Vorwärts“ ubolewa, że rozwiązanie oddziałów szturmowych nastąpiło tak późno i wyraża oczekiwanie, że zarządzenia dekretu wykonane zostaną na całym obszarze Rzeszy niezwłocznie z całą ścisłością. Tolerowanie rozmaitych organizacyj hitlerowskich pod inną formą byłoby niewybaczalnym grzechem.

Hugenbergowski **„Der Tag“** z naciskiem wskazuje na **ujemne (?) konsekwencje dekretu Hindenburga w dziedzinie polityki zagranicznej Niemiec. Cały ruch narodowy Niemiec odczuwa groźbę ataku (?), na jaki wystawiona jest Rzesza** — oświadcza dziennik. Wszyscy mężowie stanu w szeregach tego ruchu uważają się wewnętrznie za żołnierzy, broniących swej ojczyzny. Także bez ciężkiego uzbrojenia, a nawet zupełnie bez broni szeregi ruchu narodowego w obecnych warunkach stanowią armję prywatną.

Rewizja w Brunatnym Domu.

Berlin, 14. 4. (PAT) Nadchodzące z różnych stron Rzeszy wiadomości potwierdzają, że rewizje w biurach partji narodowo-socjalistycznej, połączone z zamknięciem i opieczętowaniem koszar szturmówek miały, jak dotychczas, przebieg spokojny.

W Monachjum obsadzono Dom Brunatny i opieczętowano. Skonfiskowane tam materjały, dotyczące akcji wojsk szturmowych. W czasie rewizji skonfiskowano w Darmstadzie większe zapasy broni i ekwipunku wojskowego. Prezydjum policji w Lipsku oświadczyło, że narazie nie może ogłaszać szczegółów dotyczących skonfiskowanego w lokalach hitlerowskich uzbrojenia i dokumentów. Na niemieckim G. Śląsku policja opieczętowała szereg lokali narodowo-socjalistycznych i znalezione tam materjały. Z Hamburga donoszą o aresztowaniu 7 hitlerowskich członków senatu i 1 posła do Reichstagu.

———:o0o:———

Rozwiązanie bojówek Hitlera nie było wielką niespodzianką. Już przed miesiącem premjer pruski Braun groził, że rząd pruski nie będzie się bezczynnie przyglądał przygotowaniom partji narodowo-socjalistycznej do zamachu stanu. O tych przygotowaniach zaczęła bardzo szeroko pisać prasa lewicowa. Hitler zaprzeczał stanowczo, jakoby zamierzał użyć gwałtu, a Brauna postanowił zaskarżyć do sądu za jego namiętne przemówienia, w których oskarżał narodowych socjalistów o zdradę stanu. Tymczasem już opracowywano dekret o rozwiązaniu wszystkich „Sturmabteilungen“, „Schutzstaffeln“.

Nim go jednak ogłoszono, Braun postawił hitlerowcom nową przeszkodkę na drodze do władzy. Mianowicie w dniu 12 kwietnia sejm pruski przeprowadził uchwałę, na mocy której do wyznaczenia premjera potrzeba będzie odtąd bezwzględnej większości. A ponieważ przewiduje się, że tej bezwzględnej większości Hitler w dniu 24 kwietnia nie zdobędzie, więc socjalista Braun może się utrzymać przy władzy jeszcze przez czas dłuższy. Wytworzy się bowiem taka sytuacja, że nacjonaliści będą mieć wraz z komunistami większość konieczną do wyrażenia rządowi pruskiemu votum nieufności, ale nie będą mogli stworzyć większości dla nowego rządu. Hitler nie dojdzie przecież do zgody z komunistami. Braun zatem otrzymawszy votum nieufności, będzie dalej sprawował rządy, bo inny rząd nie powstanie.

Daleko ważniejszem posunięciem jest rozwiązanie bojówek Hitlera. Urzędowy komunikat mówi o nich, że „przedstawiają one armję prywatne, wojsko prywatne, aczkolwiek w części nieuzbrojone“. Zupełnie słusznem jest twierdzenie, że państwo nie może tolerować takiego stanu rzeczy.

Czy rozwiązanie bojówek przeszkodzi Hitlerowi w osiągnięciu sukcesów w dniu 24 kwietnia, to się wydaje wątpliwem. Wybory są już zbyt blisko. W dalszej natomiast przyszłości brak bojówek może Hitler bardzo dotkliwie odczuwać. Może najważniejszem jednak będą moralne skutki rozwiązania bojówek. Przeciwnicy przestaną się lękać Hitlera, a wielu zwolenników straci swą wiarę do niego. Przyszły zdobywca Niemiec nie powinien przecież pozwolić na pozbawienie go broni. Hitler będzie swe zachowanie tłumaczył swym legalizmem, ale bardzo wielu poczyta to za słabość i niezdecydowanie.

———oo———

471 tys. ludzi przybyło w r. 1931.

Warszawa, 14. 4. PAT. Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu ubiegłego roku zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzin oraz 494.893 zgony. **Naturalny przyrost ludności wynosił zatem 470.902 osoby.** Największą ilość urodzin, mianowicie 91.464 zanotowano w województwie kieleckiem, w lwowskiem 89.958, w województwie warszawskiem 82.006 urodzin. Największy przyrost ludności przypada na województwo kieleckie, najmniejszy zaś na województwo pomorskie.

———o———

Odebranie notarjatu trzem adwokatom poznańskim.

Wielkie poruszenie wśród adwokatury wielkopolskiej wywołało odebranie przez ministra sprawiedliwości nominacji na notarjuszy trzem członkom wydziału Izby adwokackiej w Poznaniu, a mianowicie adwokatom: drowi Stan. Celichowskiemu, M. Koszewskiemu i Szołdrskiemu. Zwraca ogólną uwagę, że odwołanie nominacji nastąpiło bez podania powodów, ze względu jednak na działalność publiczną wszystkich trzech adwokatów, opinja publiczna bez trudu w nich się orjentuje.

P. Celichowski jest wybitnym działaczem O. W. P. i Stron. Nar., zaś dwaj pozostali, narazili się prezesowi wojewódzkiemu B. B. W. R., adwokatowi Jeszkemu z okazji wyborów wydziału Izby Adwokackiej.

Czy próby zastraszenia adwokatury wielkopolskiej odniosą jednak oczekiwane przez sanację rezultaty — wydaje się być mocno wątpliwem, jak można wnioskować z wrażenia wywołanego temi drastycznemi posunięciami.

Zastrzelił 2 ludzi i siebie.

Sosnowiec 14. 4. (PAT). Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przy ulicy Bema, niejaki Longin Posyłek dwoma strzałami z rewolweru **zamordował właściciela zakładu fryzjerskiego Kapuścińskiego.** Po dokonaniu tego morderstwa Posyłek udał się na ulicę Długą, gdzie do czekającej na niego narzeczonej **strzelił również dwukrotnie, kładąc ją trupem na miejscu.** Następnie strzelił do siebie w skroń, zabijając się.

Zabił na rozkaz partji.

Warszawa. (PAT). Wczoraj wieczór do dyżurnego przodownika XV. Komisarjatu policji państwowej zgłosił się niejaki Henryk Krynzio i **oskarżył się o dokonanie zabójstwa z wyroku partyjnego.** Jak zeznał, w dniu 3 b. m. w lasku bielańskim zastrzelić miał kolegę partyjnego, znanego pod pseudonimem „Wacek“, poczem zwłoki wrzucił do Wisły. **Krynzio nie chce wyjawić nazwy partji.** Przybyłego policja aresztowała.

ZGON DR. BRZEZIŃSKIEGO.

Zakopane. (PAT) W środę 13 b. m. zmarł tu po dłuższej chorobie w wieku lat 77 nestor lekarzy zakopiańskich ś. p. Dr Edmund Brzeziński.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 14. 4. PAT. Dzisiaj w ostatnim dniu ciągnienia 5-ej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: Nr. 28.694 wygrał 15.000 zł. i premję w sumie 200.000 zł., nr. 72.423 wygrał stawkę 250 zł. i premję 175.000 zł., nr. 38.701 wygrał stawkę 250 zł. i premję 150.000 zł., nr. 89.650 wygrał stawkę 250 zł. i premję 100.000 zł., nr. 48.931 stawkę 250 zł. i premję 75.000 zł.

REJESTROWY ZASTAW DRZEWA.

Warszaw, 14. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wydany „Dziennik Ustaw Rzplitej“ przynosi ustawę o rejestrowym zastawie drzewnym. Ustawa znajdzie zastosowanie przy rejestrowym zastawie drzewa nieobrobionego i obrobionego, a więc materjałów tartych, ciosanych i łupanych, dykt, fornierów i t. d.

———o0o———

ZABURZENIA WE FRANCJI.

Grenoble, PAT. W związku z dokonanemi ostatnio aresztowaniami wśród strajkujących doszło w mieście Vienne (Isere) do poważnych rozruchów. Strajkujący robotnicy, podburzeni przez agitatorów komunistycznych, w liczbie kilkuset otoczyli tamtejsze więzienie, chcąc siłą uwolnić zaaresztowanych towarzyszy. Policja zdołała jednak około godz. 2-giej w nocy sytuację opanować. **W czasie starcia 12 osób, w tej liczbie 5 policjantów, odniosło mniej lub bardziej ciężkie rany. Aresztowano 20 osób a do wczesnego rana prefekt ogłosił w całym mieście stan wyjątkowy.**

KINA ANGIELSKIE BĘDĄ OTWARTE W NIEDZIELE.

Londyn 14 kwietnia. Izba gmin przyjęła dziś w nocy po burzliwej dyskusji w drugiem czytaniu projekt ustawy, wedle które kina i kabarety będą mogły być czynne także w niedziele. Za ustawą głosowało 235 posłów, przeciw zaś 217.

POSUCHA I GŁÓD W BRAZYLJI.

Nowy Jork, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, w północno-wschodniej części Brazylji panuje od dłuższego czasu posucha wskutek czego ludności tamtejszej grozi głód. Ludność cierpi poza tem katastrofalny brak wody do picia. Rząd brazylijski przystąpił do zorganizowania pomocy dla okolic nawiedzionych klęską posuchy.

———:o0o:———

Wulkany w Chile uspokajają się.

Nowy Jork, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Santiago de Chile działalność wulkanów w Kordyljerach ustała już prawie zupełnie. Jak dotąd wiadomo, **ofiar w ludziach nie było.** Popiół i pył **wyrzucony z wulkanów, jakim zasypana została olbrzymia połać Ameryki Południowej obliczają geologowie na kilkadziesiąt miljonów metrów kubicznych. Chemiczne badanie miało wykazać, że popiołu tego można użyć do wyrobu cementu i do innych celów przemysłowych.**

Bydłu grozi brak paszy.

Paryż. (PAT). Donoszą następujące szczegóły o deszczach popiołów tellurowych w południowych częściach stanu Rio Grande: w pobliżu granicy Urugwaju głębokość opadów sięga dwóch palców grubości. W miejscowości kąpielowej Chuy atmosfera przesiąknięta jest duszącemi wyziewami siarki. W Santa Victoria dały się tej nocy odczuć lekkie trzęsienia podziemne. Jeden z lotników, przelatując nad okolicą wulkanu Camarica w Chile, donosi, że **głęboka warstwa popiołów wulkanicznych nie pozwoliła mu się zbliżyć do ziemi na odległość mniejszą, niż 15 km. od krateru.** Gazy, wyrzucane przez wulkany Descabezado i Tingirica, czynią w dalszym ciągu w tej strefie powietrze niemożliwe do oddechania i zaopatrzone w tlen oddziały ratownicze, wysłane do San Rafael, oraz do Malargue, w wielu wypadkach **nie mogły postępować naprzód z powodu gazów.** Dziesiątkom tysiącom mieszkańców grozi niebezpieczeństwo uduszenia. **Władze mejscowe nie zrezygnowały ze swego planu ewakuacji 80.000 osób z prowincji argentyńskiej Mendoza, lecz komunikacja stała się w ostatnich czasach niezwykle uciążliwa.** Powodem niepokoju i możliwej ruiny materjalnej ludności, dotkniętej katastrofą, jest gromadzenie się popiołu na rozległych pastwiskach, gdzie zazwyczaj pasą się niezliczone stada bydła, którym obecnie **zagraża śmierć głodowa.**

Fałszerze banknotów.

Berlin 14 kwietnia. W Hannowerze aresztowano 2 członków szajki międzynarodowej, która w różnych miastach europejskich, jak w Paryżu, Marsylji, Zurychu, Wiedniu, Wenecji i Budapeszcie poszczała w obieg fałszywe banknoty 5-funtowe. Identyczności tych osobników nie zdołano jeszcze ustalić. Centrala tej szajki ma się znajdować w Anglji.

P. HANAU OBRAŻA SĘDZIÓW.

Paryż. (PAT) Wczoraj po południu p. Hanau wprowadzono do gabinetu sędziego śledczego Ordonneau, który oznajmił jej, że jest **oskarżona** o uprawianie nielegalnej działalności na giełdzie. Pod koniec badania p. Hanau oświadczyła: „Byłabym smutna, będąc zmuszona pełnić zawód pański. **Sprawiedliwość trąci zgnilizną.** Znajdując się w obliczu jednego z jej przedstawicieli, szczęśliwa jestem, że mam możność powiedzenia mu tego. **Jednakowoż podkreślam, że to, co powiedziałam, nie dotyczy pana“.** — Prokurator w związku z tem wszczął **trzecie z rzędu oskarżenie przeciw Hanau.**

ROZRUCHY W NOWEJ ZELANDJI.

Auckland (Nowa Zelandja). (PAT) Bezrobotni wywołali tu poważne rozruchy. W czasie zajść wielu agentów policji odniosło ciężkie rany i zostało przewiezionych do szpitala. Jest również wielu rannych wśród osób cywilnych. Manifestanci wybili szyby wystawowe we wszystkich magazynach, znajdujących się na jednej z głównych ulic miasta i splądrowali wszystkie magazyny z biżuterją. Mer miasta **wystosował** w drodze radjowej odezwę do wszystkich mieszkańców, nawołując ich do współdziałania w kierunku przywrócenia w mieście porządku.

ŁAMACZE LODÓW UWIĘZIONE.

Hamburg. PAT. Trzy największe sowieckie łamacze lodów „Krasin“, „Lenin“ i „Małygin“ zostały uwięzione w lodzie obok wyspy Nowaja Ziemia. Według informacyj prasy norweskiej „Małygin“ znajduje się już w tem położeniu od listopada.

Moskwa 14 kwietnia. Na małej wysepce na morzu Kaspijskiem, leżącem w odległości 50 km. od Baku, wybuchł wulkan, zasypując całą wysepkę kamieniami i popiołem. Okręty znajdujące się w pobliżu, pospieszyły na ratunek tamtejszej ludności, którą musiano ewakuować. Wśród uchodźców **jest przeszło 20 osób ciężko rannych.** Kilka osób poniosło śmierć. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.

Kreuger podrabiał bony włoskie.

Londyn 14. 4. (PAT). „Daily Telegraph“ w korespondencji swej ze Sztokholmu donosi: jedną z najbardziej sensacyjnych pogłosek o przyczynach samobójstwa Kreugera było to, że wśród efektów towarzystwa Kreuger i Toll znaleziono **podrobione bony skarbowe obcego państwa.** Obecnie nie ulega wątpliwości, że **pogłoska ta była prawdziwa.** Kreuger zawiadomił zarząd swego towarzystwa, że z pewnym obcym rządem rokował w sprawie udzielenia temu rządowi pożyczki w zamian za koncesję na monopol zapałczany. Szczegóły — oświadczył wówczas Kreuger — nie mogą być ujawnione ze względu na możliwość politycznych konsekwencyj. Obecnie staje się wiadome, że **chodziło o 25 miljonów funtów szterl. i o rząd włoski.** Aczkolwiek do porozumienia nie doszło, **włoskie bony skarbowe były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera i ulokowane** jako efekty w księgach **Kreugera i Tolla.**

Afera szpiegowska w Marsylji.

Lyon. (PAT) W związku z niedawnem wykryciem afery szpiegowskiej donoszą z Marsylji, że **sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi.** Ostatnio aresztowani zostali małżonkowie Baratti, rodzice Flawia i Jolanty Baratti, pierwszych przez policję ujętych, i oskarżeni o współdziałanie z nimi. Jak dotąd, policja starała się utrzymać całą sprawę w największej tajemnicy, jednakowoż doszło do wiadomości publicznej, że **aresztowani zdołali wykraść plany nowej armaty przeciwlotniczej.**

De Valera przeprowadzi wybory?

Londyn, 14 kwietnia. Wedle doniesień z Dublina nowy rząd irlandzki de Valery przygotowuje projekt ustawy, wedle którego **obecny parlament miałby zostać rozwiązany i miałyby być rozpisane nowe wybory.**

Londyn 14 kwietnia. Premjer rządu północno-irlandzkiego Viscount **Craigavon,** który niespodziewanie przybył wczoraj do Londynu, odbył dziś konferencje z przedstawicielami rządu angielskiego. Tematem tych konferencyj było wyrażenie rządu angielskiego, zawarte w nocie do rządu irlandzkiego de Valery, w którem rząd brytyjski mówił o jednolitem państwie irlandzkiem pod koroną angielską. Po odbytych konferencjach viscount Craigavon oświadczył przedstawicielom prasy, że **jest z przebiegu rozmów zupełnie zadowolony. Zapewniono go bowiem, że rząd angielski nie ma zamiarów utworzenia ogólnego państwa irlandzkiego.**

Rocznica przewrotu w Hiszpanji.

Madryt, 14 kwietnia. Dzień dzisiejszy, jako rocznica obwołania Hiszpanji republiką obchodzony jest jako dzień świąteczny. Na polecenie ministra pracy dzień dzisiejszy **wolny jest od pracy.** Elementy radykalne skrajnej lewicy oświadczyły, że w dniu dzisiejszym nie będą świętowały, ponieważ robotnicy tego odłamu nie mają żadnych powodów do uroczystego obchodzenia tej rocznicy. Zapowiedzieli oni również, że **zniszczą (!) wszystkie te fabryki, które powstrzymają się dziś od pracy.**

HENRY BORDEAUX. 37

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

Karusia nie odzywa się zrazu. Czyż na to z tak daleka przybył, by znów mówić jej o pani de Montbenoit? Odczuwa chętkę powiedzenia mu czegoś niemiłego.

— Myli się pan, panie pułkowniku, skoro podobał jej się mój ojciec. On zaś nie był podobny do pana de Montbenoit.

Zkolei pułkownik zamilkł na chwilę. Przez tę chwilę skupienia żałuje, że mówił do Karusi jakby wciąż jeszcze myślał o jej matce, ona zaś żałuje, iż pana porównała z ojcem.

W pośpiechu nawiązania dawnej znajomości, zapomnieli oboje przypatrzeć się sobie uważniej. W milczeniu czynią to lepiej. Valeray pociemniał, wyszczuplał, lecz nic się nie postarzał. Kampanja marokkańska nie znużyła go jak wielka wojna. Twarz jego nabrała wyrazu, zdecydowania, męskości. Zdradza dowódcę, bez przesady ni pozy, jednego z tych wielkich, który choć w ułożeniu naturalny i skromny, nie zmyli wprawnego oka. Takiem wprawnem okiem może być oko Karusi, której spojrzenie o ciemno-złotem blasku, ma wyraz mu nieznany. Naturalna jej pewność siebie dowodzi mu jasno, że ma przed sobą tajemniczą, zbyt często okrzyczaną pannę dzisiejszych czasów, umiejącą panować nad domem i nad sobą, pannę niezależną, indywidualną, zdolną dać sobie radę w życiu bez niczyjej pomocy, lecz może również zdolną przywiązać się duszą i ciałem, z większą świadomością własnej indywidualności i z wolą silną a złagodzoną uczuciem. Nie przypuszczał, że wyrobi się na pięknie rozkwitłą pannę, zahartowaną powietrzem pól i lasów, gibką, zwinną w ruchach, pociągającą umysłem. Może się myli, wydając sąd tak pochlebny. Zbyt wiele czasu upłynęło od ich ostatniego spotkania, lepiej tedy zaczekać z ostateczną oceną.

Wielka swoboda obecnego pokolenia razi dawne przesądy. Czyliż nie wraca z kraju, gdzie kobiety żyją w zamknięciu i zakwefione? Powściągnie więc rosnącą do niej sympatję.

Ze swej strony Karusia wspomina inny między nimi djalog, gdy prosił ją o rękę jej matki. Wszystkie porywy młodości kierowały się wkońcu do matki, od uśmiechu Guynemera do oświadczyn konkurentów. Jeden człowiek na świecie odbył wstecz tę drogę: powoli oddalił się od żony, by się zbliżyć do córki, ten, który w chwili śmierci miał jedną fotografję na sercu, — odbicie jej osoby. Wspomnienie tamtej sceny na zawsze odgrodzi pułkownika od niej. Lecz jeden węzeł istnieje i nadal Karusia nie chce go zrywać.

— Pomówimy o ojcu — odezwała się po tej długiej przerwie.

Dobra to dla niego sposobność naprawienia błędu i pewien odwet zarazem.

— Miała pani słuszność przed chwilą. Nie można porównywać z nim takiego pana de Montbenoit, dni próby zahartowały mu duszę i wyniosły go ponad zwykłą miarę; takie dni hartują jeno silnych.

Gdy oficer żegna się przed odejściem, Karusia dziękuje mu za odwiedziny i dodaje:

— Niezadługo opuszczę Vieux Moulin. Listopad jest tu wilgotny. Dam panu znać, gdy powrócę do Pryża. Przyjmuję na herbatkach najbliższe kółko znajomych, do których zaliczę pana, jeśli pan sobie życzy.

— Bezwątpienia, panno Sabino!

— Przy ludziach trzeba mnie nazywać Karusią. Inaczej posądzanoby nas o wspólną tajemnicę.

— Jaką?

— Wspomnienie ojca.

— Prawda!

Na tej podstawie jest pewien dobrego przyjęcia w mieszkanku przy Polu Marsowem, lecz tam zaczyna od krytyki. Czy to stosowne mieszkanie dla młodej panny? — Atoli spotyka tam pannę Marchal, najlepszą przyjaciółkę Karusi. Panna Marchal nie jest młoda, ni ładna, w jakiż tedy sposób wywiera tak silne wrażenie na tych co ją widzą a szczególnie słyszą? Używa zwykłych słów, lecz opromienionych jakby wewnętrznem światłem. Spojrzenie chyba przepaja je tem światłem, spojrzenie natchnione, co widzi rzeczy niewidzialne i słowom nadaje ich odblask. Tak samo pociąga biedną rzeszę, cisnącą się do niej z dziećmi, lub z ciałem pokrytem wrzodami, dla której jest panią Martą, pociąga towarzystwo Karusi, złożone z artystów, uczonych, profesorów, rezonerów, sceptyków.

Lecz można wobec niej najśmielsze wysuwać myśli. Nie pogniewa się o to, co najwyżej uśmiechnie. Lecz wkrótce rozprasza chmury.

Dr. Lebreuil zaatakował małżeństwo, jako instytucję przestarzałą, skoro nie może być mowy o związaniu się na życie.

— Czemu nie — odparł adwokat Desmarets, człowiek oczytany. — Nic wygodniejszego, jak związanie się na życie. Przypomni pan sobie zdanie Alfreda Capusa: — „Gdy za moich czasów poślubiano kobietę, wiedziano, że to na całe życie. Nie było więc potrzeby zajmować się nią tak bardzo“.

— Cóż na to panna Marta?

— O, — rzecze — na życie, to za krótko. Ja kocham na zawsze!

— Na zawsze?

— Tak, na całą wieczność!

Nikt się jej nie pyta, kogo to kocha na całą wieczność. Czyż fresk w Assyżu nie przedstawia Świętego, gdy z Panią Biedą wieczyste bierze śluby?

Owego wieczora pułkownik Valeray powraca do siebie, na ulicę Suffren; przechodząc mimo Szkoły wojskowej o czystej, szlachetnej architekturze w oświetleniu księżyca, czuje się uspokojony o Karusię, skoro ma takie przyjaciółki. Czemuż był niespokojny? Oto przechadza się po ogrodzie na Polu Marsowem, nie mogąc zdecydować się na spoczynek, choć jutro ma się udać na kursa i jeszcze nie przygotował wykładu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.